

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**
DO SPRAW DZIAŁAŃ
PRZECIWPOWODZIOWYCH
I USUWANIA SKUTKÓW POWODZI
Z ROKU 2024
(NR 31)
z dnia 29 czerwca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 (nr 31)

29 czerwca 2026 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w Dzierżoniowie pod przewodnictwem posła **Mirosława Suchonia (Centrum)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja na temat podjętych i wykonanych działań związanych z usuwaniem skutków powodzi z września 2024 r., w szczególności w zakresie odbudowy infrastruktury drogowej, kubaturowej, wodnej i przeciwpowodziowej oraz w zakresie edukacji i sportu;
- omówienie doświadczeń straży pożarnej i jednostek samorządu terytorialnego po powodzi z września 2024 r. oraz przedstawienie rekomendacji i kierunków zmian.

W posiedzeniu udział wzięli: **Magdalena Roguska** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Henryk Kiepora** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Magdalena Sobieraj** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Michał Nowak** główny specjalista ds. rozwoju strategicznego w Ministerstwie Sportu i Turystyki, **Paweł Trzaskowski** p.o. dyrektor Departamentu Zasobów Naturalnych Najwyższej Izby Kontroli i **Radosław Kujawiński** p.o. dyrektor Dolnośląskiej Delegatury NIK we Wrocławiu wraz ze współpracownikami, **Marcin Jarzyński** zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie ds. ochrony przed powodzią i suszą wraz ze współpracownikami, **Marek Hajduk** dolnośląski komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu wraz ze współpracownikami, **Stanisław Longawa** dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu wraz ze współpracownikiem, **Katarzyna Łapińska** dyrektor regionalny ochrony środowiska we Wrocławiu wraz ze współpracownikami, **Anna Żabska** wojewoda dolnośląski, **Paweł Gancarz** marszałek województwa dolnośląskiego, **Magdalena Jędrzejewska-Skrzypczyk** starosta kłodzki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Kosowski** starosta dzierżoniowski wraz ze współpracownikami, **Dariusz Kucharski** burmistrz Dzierżoniowa wraz ze współpracownikami, **Bartłomiej Strózik** wójt gminy Świdnica wraz ze współpracownikiem, **Artur Fiołek** przewodniczący Rady Gminy Marcinowice, **Rafał Kuśmierek** radny Rady Miejskiej Bielawy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Sindrewicz** i **Patrycja Wierzbicka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram wyjazdowe posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024 w Dzierżoniowskim Ośrodku Kultury w Dzierżoniowie.

Witam bardzo serdecznie panie i panów posłów. Szanowni państwo, pozwolę sobie powitać pana przewodniczącego Marka Chmielewskiego, któremu bardzo serdecznie dziękuję, ponieważ zainspirował nas do tej wizyty. Jako zastępca przewodniczącego naszej Komisji spowodował, że tu jesteśmy. Bardzo serdecznie witam panią przewodniczącą Martę Stożek. Witam bardzo serdecznie panią poseł Zofię Czernow, pana posła Łukasza Horbatowskiego, pana posła Grzegorza Macko, pana posła Ireneusza Zyskę. Był z nami również pan poseł Krzysztof Tuduj, ale niestety musiał opuścić nasze posiedzenie. Nie mam jej na liście, ale jest z nami pani marszałek Monika Wielichowska, którą bardzo serdecznie witam. Jest również pan poseł Marek Sowa, którego witam niezwykle serdecznie.

Witam szeroką reprezentację rządu. Bardzo serdecznie witam panią minister Magdalенę Roguską, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz z zespołem. Bardzo serdecznie witam pana ministra Henryka Kiepurę, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz z zespołem z ministerstwa. Witam przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury na czele z panią dyrektorem Magdalенą Sobieraj z Departamentu Gospodarki Wodnej. Witam również przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Turystyki. Wiem, że są państwo z nami. Rano był z nami pan minister Piotr Borys, ale niestety ze względu na obowiązki związane z relacjami międzynarodowymi musiał opuścić wcześniej nasze posiedzenie.

Szanowni państwo, jest z nami również szeroka reprezentacja Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Bardzo serdecznie witam pana prezesa Marcina Jarzyńskiego. Witam pana Jacka Drabińskiego, zastępcę dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Witam również panią Annę Marię Lewandowską, p.o. zastępcę dyrektora Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą. Witam pana Stanisława Longawę, dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.

Witam bardzo serdecznie panią Annę Żabską, wojewodę dolnośląskiego oraz wszystkich przedstawicieli samorządów. Pozwolę sobie przywitać starostę dzierzoniowskiego pana Grzegorza Kosowskiego, starostę kłodzkiego panią Małgorzatę Jędrzejewską-Skrzypczyk. Witam wicestarostę kłodzkiego pana Piotra Marchewkę. Witam bardzo serdecznie przewodniczącego Rady Gminy Marcinowice pana Artura Fiołka.

Witam również przedstawicieli instytucji, w szczególności komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu pana Marka Hajduka, komendanta powiatowego PSP w Dzierżoniowie pana Sławomira Babuškę. Witam przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli. Jest z nami pan Paweł Trzaskowski, dyrektor Departamentu Zasobów Naturalnych. Witam również przedstawicieli dolnośląskiej delegatury NIK we Wrocławiu. Jest pan dyrektor Radosław Kujawiński oraz pani dyrektor Ksymena Kramarczyk-Rosiak. Witam dyrektora Wydziału Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Świdnicy pana Krzysztofa Siemienieckiego. Witam dyrektora Wydziału Bezpieczeństwa i Spraw Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie panią Grażynę Wójcik. Witam przedstawicieli Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska we Wrocławiu. Jest z nami pani dyrektor Katarzyna Łapińska oraz naczelnik Wydziału Ocen Oddziaływania na Środowisko pani Łucja Czarnomska-Kurowska. Witam bardzo serdecznie pana burmistrza Dzierżoniowa Dariusza Kucharskiego wraz z zastępcą.

Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu naszej Komisji, wszystkich których wymieniłem i nie wymieniłem. Wszyscy goście są dla nas bardzo ważni, bo nasze posiedzenie jest w Dzierżoniowie właśnie w tym celu, aby wsłuchać się w państwa głos, by posłowie Komisji mogli pomóc w tych sprawach, które są ważne z punktu widzenia realizacji polityki przeciwpowodziowej, a także walki z suszą.

Szanowni państwo, na początku chciałbym podziękować panu burmistrzowi za możliwość zorganizowania posiedzenia tej Komisji. Jest to ważny element naszej działalności. W tej kadencji szczególnie nasza Komisja przyjęła taką zasadę, że będziemy realizować we współpracy z samorządami i innymi instytucjami i środowiskami te zmiany w prawie, które mają lepiej służyć i lepiej organizować działalność przeciwpowodziową i taką, która ma służyć ochronie przed suszą.

Panie burmistrzu, bardzo proszę o zabranie głosu, zgodnie z tradycją naszej Komisji jako gospodarz miejsca.

Burmistrz Dzierżoniowa Dariusz Kucharski:

Dziękuję. Właśnie dzięki temu, że państwa Komisja jest w Dzierżoniowie, będę wiedział, jak w przyszłości obsługiwać mikrofon. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, szanowni państwo z administracji rządowej, wszystkie służby mundurowe, służby i instytucje państwowe, jestem dumny i bardzo się cieszę, że dzisiejsza Komisja odbywa się w naszym mieście. Dziękuję oczywiście panu posłowi Markowi Chmielewskiemu, który jest posłem z naszego terenu, który przyczynił się do tego, że po dwóch latach bez dwóch miesięcy, od kiedy ta powódź dotknęła nasz region, odwiedziliście nasze tereny. Nie ma porównania, jakie były skutki powodzi z września 2024 r. w Dzierżoniowie, Świdnicy, Wałbrzychu, z tym, co się zadziało w Kłodzku, gminach tego powiatu czy w województwie opolskim. Oczywiście też jesteśmy tymi gminami i powiatami, które były dotknięte stanem klęski żywiołowej, dlatego nas też dotyczy te kwestie.

Dzisiejszy temat posiedzenia Komisji dotyczy bezpośrednio sportu i turystyki natomiast warto wspomnieć o tym, że inne elementy infrastruktury drogowej i budynki w naszych gminach, powiatach i województwie były dotknięte powodzią. Jest z nami też pan marszałek Paweł Gancarz, również samorządowiec, akurat wszedł w ostatniej chwili. Widzimy cię Pawle i dziękujemy. Pamiętam ten moment powodzi, kiedy byliśmy w stałym kontakcie. Wielki szacunek dla wszystkich, którzy w walce z powodzią brali udział. Stronie Śląskie, Łądek-Zdrój, nie mają porównania do Dzierżoniowa, ale wyciągnęliśmy doświadczenia z poprzednich lat i śmiem twierdzić, że to, co wykonały samorządy, służby, różne instytucje na terenie powiatu świdnickiego, dzierżoniowskiego czy Wrocławia, uratowało wiele elementów infrastruktury, która bez tak rzetelnego działania pewnie byłaby zalana i skutki powodzi byłyby jeszcze większe.

Bardzo dziękuję w imieniu swoim, współpracowników, ale również wszystkich samorządowców, że państwo stworzyli tę Komisję i dyskutują o tym. Powódź się nie skończyła tydzień czy miesiąc po tym, jak zeszła woda, tylko faktycznie dalej trwała dyskusja, były przeznaczone na to środki. Do dzisiaj jesteśmy beneficjentami tego. Co prawda w Dzierżoniowie obiektów sportowych nie odtwarzamy, bo nie uległy tak dużemu zniszczeniu. Dwie szkoły podstawowe troszkę ucierpiały, natomiast infrastruktura, budownictwo mieszkaniowe, kilkanaście wspólnot mieszkaniowych, drogi – to elementy, na które zdobyliśmy środki centralne, rządowe, dystrybuowane przez BKG. Fajnie, że takie możliwości były. Poprzedni punkt waszego posiedzenia dotyczył zapory i zbiornika wodnego w Bystrzycy. To też ważna kwestia. Powódź to zalania, ale też myślenie o tym, co trzeba zrobić, aby w przyszłości zapewnić dostęp np. dla stutysięcznej aglomeracji, jaką jest Dzierżoniów do wody pitnej. Zbiornik w Lubachowie, zbiornik w Bystrzycy są takim przykładem. Dzięki dobrej woli wielu osób udało nam się uporządkować te kwestie i jesteśmy w miarę bezpieczni. Pewnie jeszcze mnóstwo przed państwem decyzji i wniosków oraz mądrych, rozsądnych działań, aby w przyszłości takie kwestie były zabezpieczone.

Jeszcze raz dziękuję serdecznie za to, co zadziało się do tej pory. Naprawdę jesteśmy wdzięczni za pomoc, szczególnie dla naszych przyjaciół z miast dotkniętych największymi skutkami powodzi. Odczuwamy też dobre działania płynące z Warszawy dla takich gmin jak Dzierżoniów, Pieszyce, Bielawa i innych z naszego powiatu. Czujcie się państwo w Dzierżoniowie dobrze. To otwarte miasto. W przyszłości, jeśli będzie taka potrzeba, służymy swoimi obiektami, doświadczeniem i gościnnością. Oczywiście nie chodzi o gościnność, tylko żeby przy okazji takich spotkań podjąć optymalne, najlepsze decyzje. Witam serdecznie i dziękuję za odwiedzenie naszego miasta.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo serdecznie dziękuję. Panie burmistrzu, rzeczywiście trafił pan w sedno, mówiąc, że ta powódź nie skończyła się we wrześniu 2024 r. Cały czas naprawiamy infrastrukturę. Podjęliśmy decyzję, że to będzie naprawa plus, czyli tam, gdzie można zrobić bardziej odporny element, tam staramy się to projektować i wykonywać. To pewnie jeszcze będzie trwało, bo są projekty mniejsze, większe i kluczowe, które zajmują więcej czasu. Chcę zapewnić, że tak jak do tej pory nasza Komisja wsłuchiwała się w głos płynący z regionów i dzięki temu zmienialiśmy prawo, dostosowując je tak, żeby pomoc szła szybciej, była bardziej efektywna. W parlamencie nadal chcemy prowadzić taki dialog, bo wiemy, że przed nami jest wiele różnych zadań związanych z budową i odbudową infrastruktury służącej celom zarówno przeciwpowodziowym, ale również związanym z walką z zagrożeniem suszy. Nie będziemy ustawać w tych działaniach. Dziękuję jeszcze raz panu burmistrzowi, że możemy w ośrodku kultury rozmawiać o tych ważnych sprawach w tak doborowym gronie.

Szanowni państwo, przedmiotem posiedzenia zgodnie z przedstawionym porządkiem będzie informacja na temat podjętych i wykonanych działań związanych z usuwaniem skutków powodzi z września 2024 r., w szczególności w zakresie odbudowy infrastruktury drogowej, kubaturowej, wodnej i przeciwpowodziowej oraz w zakresie edukacji i sportu. Tę informację przedstawią minister spraw wewnętrznych i administracji, minister infrastruktury, minister edukacji narodowej, minister sportu i turystyki oraz prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. W punkcie drugim przewidujemy omówienie doświadczeń straży pożarnej i jednostek samorządu terytorialnego po powodzi z września 2024 r. oraz przedstawienie rekomendacji i kierunków zmian. Nie słyszę uwag do porządku dziennego. Stwierdzam, że został przyjęty. Przystępujemy do realizacji tych punktów.

Bardzo proszę panią minister Magdalenę Roguską o zabranie głosu i rozpoczęcie tej informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Magdalena Roguska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że możemy znowu spotkać się w formule komisji – to zawsze ma szczególne znaczenie – poza budynkiem Sejmu, czyli w terenie. To dobrze, że państwo mogli odwiedzić dziś kilka miejsc. Jutro ciąg dalszy spotkań w terenie. Przyjechałam do państwa z Warszawy przez Opolszczyznę, więc przywożę także pozdrowienia od wojewody opolskiej i pana burmistrza Głucholazów, bo tam dzisiaj wspólnie przyglądaliśmy się temu, jak postępują prace i jakie są kłopoty przy odbudowie zbiorników, które służą ujęciu wody i odbudowie samego ujęcia dla Głucholazów i okolic.

Odbudowa po powodzi nie zakończyła się wraz z tym, jak zeszła woda, ani rok później, ani kilkanaście miesięcy później. To proces, który uruchomiliśmy wspólnie, na niespotykaną dotąd skalę. Mówię o tym po to, abyśmy pamiętali jak dużo instrumentów wsparcia rządowego i instytucjonalnego zostało uruchomionych. Były uruchomione w odpowiedzi na lokalne potrzeby. Państwo to dobrze wiecie, bo jako parlamentarzyści byliście wielokrotnie posłańcami, osobami, które inspirowały do szukania bardzo potrzebnych rozwiązań. Pamiętam nasze dyskusje na temat kolejnych instrumentów pomocy dla przedsiębiorców, takich, których do tej pory nie było, jakich wcześniej państwo w żaden sposób nie udzielało i nie testowało. Uruchomiliśmy te instrumenty i obecnie jesteśmy na etapie sprawdzania ich skuteczności oraz tego, w jaki sposób mieszkańcy tych terenów po nie sięgnęli.

Kilka zdań na ten temat będę chciała państwu przekazać, ale chciałam też państwa dziś posłuchać jako osoby, które mają spojrzenie lokalne, niemal dwa lata po tym zdarzeniu. Jesteśmy obecnie na kolejnym etapie odbudowy, realizujemy kolejne zadania. W MSWiA we współpracy z wojewodami i ministrem finansów uruchamiamy dotacje na kolejne konkretne zadania. Uruchomiliśmy także Fundusz Solidarności na odbudowę infrastruktury komunalnej. Ta praca z naszego punktu widzenia cały czas trwa, również we współpracy z innymi resortami. Dziś będą kolejne uzgodnienia, jeśli chodzi o infrastrukturę sportową. Myślę, że możemy do tej dyskusji dołożyć dziś dwa kolejne obiekty – jeden na Opolszczyźnie, drugi na Dolnym Śląsku w gminie Wleń. Mówię to państwu po to, żebyście wiedzieli, że dzień po dniu realizujemy te działania i ich nie zaprzestaliśmy. Wszystkie głosy, które do nas docierają, analizujemy na bieżąco i staramy się na nie odpowiadać.

Środki, które uruchomiliśmy do tej pory, to ponad 11 mld zł. To są fundusze europejskie, rezerwa ministra spraw wewnętrznych, fundusze uruchomione przez poszczególne resorty na odbudowę infrastruktury oświatowej i sportowej. To są także pieniądze z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej, który został przyznany także na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. To blisko 30 instrumentów, 30 rozwiązań na potrzeby cztery głównych beneficjentów. Z jednej strony to przedsiębiorcy, z drugiej – osoby fizyczne, samorządy i rolnicy.

Znaczna część tych środków, bo ponad 6 mld zł, to fundusze europejskie w różnych odsłonach, zarówno na odbudowę dróg, infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, wody do spożycia, infrastruktury gazowej, na odbudowę budynków użyteczności publicznej, doposażenie służb ratowniczych, budowanie odporności, a także na wsparcie dla przedsiębiorców. Kwota 5 mld zł to środki, które były zabezpieczone i pochodzą z rezerwy celowej budżetu państwa i budżetów poszczególnych resortów. Wsparcie dla przedsiębiorców to około 461 mln zł w formie pożyczek powodziowych i umorzeń składek ZUS. Wsparcie dla osób fizycznych to ponad 1 mld zł bezpośredniej pomocy, która dotarła do mieszkańców w formie zasiłków – pierwszych na 2 tys. zł i do 8 tys. zł, a także zasiłków na osuszanie budynków oraz remontowo-budowlanych do 100 tys. zł i 200 tys. zł na odbudowę domów i gospodarstw. Zasiłki dla dzieci i uczniów, o których pewnie więcej powie przedstawiciel MEN, to kwota 5,8 mln zł.

Dyskutowaliśmy o tym bardzo długo i szukaliśmy odpowiedniej formuły – po raz pierwszy uruchomiliśmy świadczenie lokalowe. Była taka luka, która nie pozwalała wziąć pieniędzy na remont lokalu, który był wynajmowany na działalność gospodarczą, który znajdował się w obrębie budynku prywatnego. Uruchomiliśmy takie narzędzie, które spotkało się na końcu z niezbyt wielkim zainteresowaniem. Wydaliśmy na ten cel 1,3 mln zł. Wsłuchiwalismy się w głosy, które wskazywały nam, że tych potrzeb będzie zdecydowanie więcej, ale po uruchomieniu tego narzędzia okazało się, że te osoby sięgnęły jedynie po taką kwotę. Myślę, że dla tych osób, dla których to było istotne, które po to sięgnęły, warto było to narzędzie przygotować i ten mechanizm wpisać do ustawy.

Uruchomiony został także program „Czyste powietrze” w specjalnej edycji dla terenów popowodziowych. Wydatkowano na ten program 37,3 mln zł. Wnioski złożone były na kwotę 51 mln zł,

ale jeszcze nie wszystkie realizacje zostały przeprowadzone i rozliczone. Uruchomiliśmy to, czego do tej pory nie było. To z jednej strony odpowiedź na oczekiwania społeczne mieszkańców. Wiedzieliśmy, że trzeba rozpocząć proces i dać możliwość osobom, które chcą przeniesienia się w miejsca bezpieczne. Mówimy o dobrowolnych wykupach i mechanizmie dla osób, które wiedzą, że mieszkają na trudnym terenie, którego regularnie dotyka powódź. Chcemy dać im możliwość przeniesienia się w bezpieczne miejsce na bardzo dobrych warunkach, które pozwalają zrobić to tak, by nie czuć się poszkodowanym. O tych wykupach pewnie za chwilę więcej powie pan prezes Jarzyński. W sumie to kwota 137 mln zł – 105 mln zł w 2025 r. i w tym roku 31 mln zł. Myślę, że na dniach będziemy mogli powiedzieć, że ten proces wykupów na wniosek mieszkańców mamy zamknięty.

Wsparcie dla jednostek samorządu terytorialnego oparte jest o kilka instrumentów i około 8 mld zł zarówno środków unijnych, jak i z budżetu państwa. Odbudowa infrastruktury samorządów z rezerwy ministra spraw wewnętrznych i administracji to kwota 972 mln zł. Mieliliśmy uruchomiony wspomniany program wsparcia budownictwa BSK na potrzeby samorządów z Funduszu Dopląt. Przypomnę, że to była kwota około 510 mln zł. Tam mieliśmy dofinansowanie na poziomie 100% takiej inwestycji na budowę, zakup i remont lub remont własnego zasobu komunalnego. Ona pozwoliła samorządom na – nie boję się tego powiedzieć – skok cywilizacyjny w zakresie remontów zasobów, którymi dysponowały lub na inwestycje w nowe obiekty.

Mieliliśmy zaangażowanych partnerów ze strony innych resortów. Minister obrony narodowej przekazał wsparcie na odbudowę placówek oświatowych, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przekazało środki na remonty i ratowanie zabytków. Ministerstwo Sportu i Turystyki realizuje program odbudowy infrastruktury sportowej i turystycznej, o czym później powiedzą więcej, więc tylko o tym wspominam. Jest też specjalny program na odbudowę żłobków. Mieliliśmy ogromną kwotę subwencji dla samorządów podzieloną na koniec 2024 r. na potrzeby własne samorządów bez wskazywania na cel. Myślę, że to był zastrzyk gotówki w najtrudniejszym czasie, który pozwolił samorządom zaplanować pewne działania poza rygiem rozliczeń jednorocznych, co czasem ograniczało samorządy.

Fundusz Solidarności to 322 mln zł na zadania związane z odbudową infrastruktury w podziale na poszczególne województwa według algorytmu i proporcji co do strat. Beneficjentem tego funduszu jest także gospodarstwo Wody Polskie, które realizuje w jego ramach dwa zadania.

Mówiłam ogólnie o kwocie z rezerwy ministra spraw wewnętrznych i administracji. Jesteśmy na Dolnym Śląsku, więc tylko wskażę, że z tej rezerwy mamy dla województwa dolnośląskiego jest ponad 1,2 mld zł. Mówię o zasiłkach dla mieszkańców poszkodowanych, w tym na odbudowę infrastruktury i na prowadzenie akcji przeciwpowodziowych. To kwota zaangażowana w województwie dolnośląskim z rezerwy ministra spraw wewnętrznych i administracji od początku.

Chciałabym za chwilę oddać głos pani wojewodzie, aby opowiedziała o kwestiach najistotniejszych lokalnie dla gmin, które państwo dziś odwiedzaliście, dla miejscowości, w których byliście dziś i będziecie jutro, żeby te najważniejsze inwestycje w tym obszarze były omówione. Nie będę tego przedstawiać, żebyśmy się nie powtarzały.

Szanowni państwo, gdy mówiliśmy o odbudowie po powodzi, usuwaniu skutków powodzi, uruchamialiśmy poszczególne instrumenty do odbudowy, mówiliśmy, że równocześnie trzeba pracować nad budowaniem odporności tych terenów. W tym celu powstały odpowiednie zespoły i ciała, które przygotowały rozwiązania, jakie w przyszłości mają budować odporność tych terenów. To nie jest tylko teoria, bo zaangażowaliśmy publiczne pieniądze, by pewne inwestycje, które są niezbędne, które już dawno powinny być uruchomione, nabrały rozpędu. Uruchomiliśmy środki na część projektowo-przygotowawczą dla zbiornika Kamieniec Ząbkowicki. Będą tam państwo jutro w terenie. Myślę, że to bardzo istotne dla mieszkańców okolic tego miejsca, ale to inwestycja, która jest kluczowa dla terenów, które będą przez ten zbiornik chronione. Uruchomiliśmy pieniądze i prace trwają. Myślę, że o postępach za chwilę powie pan prezes Jarzyński.

Bolączką jest jak najszybsza odbudowa zniszczonego zbiornika zapory w Stroniu Śląskim. Taka odbudowa pozwoli ochronić te tereny przed ewentualną wielką wodą, gdyby miała nadejść. Na cel przygotowania odbudowy, opracowanie dokumentacji projektowej przeznaczaliśmy blisko 10 mln zł. Ten proces już jest w toku, o czym za chwilę powiedzą Wody Polskie.

W tym roku w najbliższej okolicy, o czym za chwilę powie pani wojewoda, w gminie Dzierżoniów nastąpiła przebudowa ulicy Nowowiejskiej za 13,6 mln zł, przebudowa ulicy Szkolnej w miejscowości Mościsko za ponad 6 mln zł, przebudowa ulicy Mostowej w Nowiźnie za ponad 1,8 mln zł. Są także inne duże inwestycje, jak odbudowa mostu w Łądku-Zdroju za 19,6 mln zł,

odbudowa tamtejszego rynku za 15,6 mln zł, most w miejscowości Wawrzeńczyce za prawie 20 mln zł, bardzo istotna droga powiatowa na trasie Stara Morawa – Kletno za prawie 10 mln zł. Są też inwestycje, które państwo jutro obejrzą. To inwestycje mieszkaniowe, które będzie można zobaczyć na własne oczy. Widziałam jakiś czas temu ten teren. To były początki, jak tylko przyjechały materiały. To piękny teren, domy. Myślę, że jutro będziemy mogli zobaczyć nową odsłonę.

Szanowni państwo, myślę, że to wszystko z mojej strony w telegraficznym skrócie. Poproszę panią wojewodę o uzupełnienie kwestii lokalnych oraz z punktu widzenia zadań wojewody, który przyjmuje wnioski do realizacji, potem je rozlicza i jest w stałym kontakcie z samorządem. Te procesy także próbujemy wspomagać i ułatwiać ich realizację. To proces dla państwa samorządowców, którzy tu siedzą, czasem bardzo trudny. Pewne rzeczy, które wydają się proste, muszą z punktu widzenia ministra finansów być przygotowane precyzyjnie. Pracujemy na środkach publicznych i nie możemy sobie pozwolić na to, aby były one wydatkowane w sposób, który mógłby budzić jakiekolwiek wątpliwości. Staramy się te procesy prowadzić jak najrzetelniej. Czasem to trochę trwa, ale mam nadzieję, że na końcu z korzyścią i poczuciem bezpieczeństwa dla wszystkich. Bardzo dziękuję. Jestem otwarta na państwa uwagi i pytania.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę, pani wojewoda Anna Żabska. Udzielam pani głosu, pani wojewodo. Proszę.

Wojewoda dolnośląski Anna Żabska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister, bardzo dziękuję za to wprowadzenie. Tak jak wspomniała pani minister, proces odbudowy po powodzi z 2024 r., jeśli chodzi o złożoność i skalę tego przedsięwzięcia, to jedno z największych w historii zadań, które spoczywa na urzędzie wojewódzkim i samorządach, z którymi na co dzień współpracujemy. Skala pomocy i zaangażowanych środków nie tylko krajowych, lecz także europejskich, o których wspominała pani minister, jest nie do przecenienia. Chciałam skorzystać z okazji i podziękować wszystkim ministerstwom, głównie MSWiA, z którym jesteśmy na bieżąco w kontakcie i pozostałym jednostkom oraz samorządom za codzienną komunikację i procedowanie tych projektów. Jak zostało nadmienione, wiele zdarza się kwestii po drodze, na które nie mamy wpływu, jak rozstrzygnięcia przetargów, przesunięcia terminów czy kwestie projektowe, które wychodzą nagle przy realizacji inwestycji. Dużo już zostało zrobione. Ostatnio wraz z panią marszałek mieliśmy okazję uczestniczyć w odbiorze drogi nadbrzeżnej w Stroniu Śląskim, którą państwo będziecie mogli obejrzeć. To też taki symbol. Ta droga była najbardziej zniszczona w czasie powodzi w 2024 r. Obecnie jest tą „Odbudową plus” i to najlepiej świadczy o tym, jak wiele się dzieje i zostało zrobione. Nie ukrywamy, sporo przed nami.

W uzupełnieniu kwestii dotyczących finansowania, tak jak pani minister powiedziała, nadzorujemy i kontrolujemy kwestie wydatkowania i rozliczeń zasiłków. Robią to miejskie i gminne ośrodki społeczne. Wiemy, że w tych największych – jesteśmy w kontakcie z dyrektorami poszczególnych jednostek – mieszkańcy mają wydłużone terminy składania rozliczeń. Jeszcze nie wszystkie zasiłki na odbudowę na 100 i 200 tys. zł, czyli te największe, zostały rozliczone. Wynika to choćby z faktu, że dopiero po jakimś czasie była możliwość odbudowy tych mieszkań i domów, bo wilgoć długo trzymała się po zimie i powodzi. Jest też kwestia odbudowy infrastruktury samorządowej i środków unijnych. Pani minister powiedziała o 322 mln zł, które były z Funduszu Solidarności. Uświadomię państwu, że Dolny Śląsk był nie tylko największym poszkodowanym powodzi, ale też największym beneficjentem tych środków. Prawie połowa tej kwoty jest bezpośrednio wykorzystywana przez samorządy dolnośląskie. Decyzja o podziale tych środków – mamy termin niezawity do maja przyszłego roku do realizacji tych zadań. Mamy w tym zakresie rozliczenia – wybranych zostało pierwotnie 95 zadań. Samorządy w trakcie tej procedury zgłaszają nam, że niektóre zrezygnowały z pewnych zadań. Mamy cztery zadania rozliczone i zakończone. Większość jest w trakcie, pomimo tego, że już jakiś czas temu samorządy otrzymały decyzje o środkach. Dopiero rozstrzygnięty przetarg upoważnia ich do podpisania umowy dotacyjnej. W zależności od tego, jakie jest źródło finansowania, to też nakłada określone obowiązki. Są też ograniczenia formalnoprawne.

Jeśli chodzi o kwestie współudziału ze strony urzędu wojewódzkiego przypomnę o instrumentach, które są uruchamiane przez ministerstwa, jak choćby Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg. Do tych kryteriów dopisywaliśmy kwestie gmin, które ucierpiały w wyniku powodzi. W zeszłym roku pan premier dołożył dodatkowo 58 mln zł do realizacji zadań. W tym roku były

przez samorządy zgłaszane kolejne zadania. Tych zadań można liczyć wiele. Chciałam podkreślić, że dla urzędu wojewódzkiego, którego zasób kadrowy nie zwiększył się z powodu obsługi i nadzoru nad realizacją najpierw usuwania skutków powodzi, a teraz odbudowy, to wiele tysięcy zadań do nadzoru, które przechodzą przez urzędników Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Widzę też przedstawicieli NIK, która kontrolowała nasz budżet za zeszły rok. Mogę się pochwalić, że otrzymaliśmy najwyższą ocenę, więc jak widać – dajemy radę. Teraz będziemy kontrolowani z wydatkowania środków w 2025 r. Jesteśmy bardzo dokładnie kontrolowani.

Pani minister mówiła o najważniejszych inwestycjach. Mamy bardzo dużo środków zarezerwowanych. Część jest realizowanych w perspektywie jednorocznej lub kilkuletniej. Mamy również zaplanowane inwestycje, które rozpoczną się w 2027 r. Podkreślamy na każdym kroku, że proces odbudowy nie jest jednoroczny, nawet dwu- czy trzyletni. To wynika z potrzeb, które zgłaszają samorządy, że jest to proces rozpisany na lata. Obecnie wiele zadań, jeśli nie jest skończonych w jednym roku przechodzi na kolejne lata. To nie jest łatwe z punktu widzenia projektowania budżetu krajowego i przesuwania środków. Z naszej strony to wielki wysiłek i współpracujemy w tym zakresie z MF i przede wszystkim MSWiA. Samorządowcy, którzy na co dzień z nami pracują będą też najlepszymi recenzentami działań, które do tej pory podejmowaliśmy i razem z nimi realizujemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o przedstawienie informacji ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej. Pan minister Henryk Kiepusa, bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepusa:

Przysłuchiwałem się uważnie państwa wypowiedziom. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, pani marszałek, pani minister, MEN działało w dwóch obszarach. Pierwszy, który wymagał bardzo pilnych działań związany był z przyznawaniem zasiłków edukacyjnych. Drugi obszar związany był z zapewnieniem opieki dzieciom w czasie powodzi. Zasiłki kierowane na cele edukacyjne z programu rządowego w ramach realizowanego programu – dzieci i uczniowie mogli korzystać z zasiłku losowego edukacyjnego w wysokości 1 tys. zł, wyjazdu terapeutyczno-edukacyjnego oraz nieodpłatnych zajęć. Te dwa ostatnie działania były stasowane w znikomej skali, gdyż pojawił się temat zielonych szkół, o których później powiem w statystykach.

W 2024 r. z programu rządowego łącznie skorzystało 3387 dzieci, a na podstawie innych przepisów szczegółowych z pomocy skorzystało 5884 dzieci i uczniów z rodzin poszkodowanych. W województwie dolnośląskim z tego działania skorzystało 1375 dzieci na kwotę 1,4 mln zł, w województwie lubuskim tylko sześcioro dzieci, a najwięcej w województwie opolskim – 4282 dzieci na kwotę 4,3 mln zł i w województwie śląskim 221 dzieci na kwotę 221 tys. zł. Łącznie z obu tych programów wsparcia, a więc rządowego i przepisów wcześniej funkcjonujących w 2024 r. skorzystało 9198 dzieci z rodzin poszkodowanych przez powódź i przeznaczono na to kwotę 10 mln zł. Wyjazdy terapeutyczne, które również były przewidziane przepisami prawa, spotkały się z bardzo znikomym zainteresowaniem, dlatego że dzieci z tych terenów trzeba było zabrać. Operatorem ze strony MEN była Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji. Przeprowadziła takie działania z wieloma instytucjami. W formie zielonych szkół w prawie 60 turnusach skorzystało 3000 dzieci i te zielone szkoły były realizowane do końca 2024 r.

Drugim obszarem dotyczącym szkód powstałych w bazie edukacyjnej i sportowej było wsparcie udzielone poszkodowanym jst przez MEN na łączną kwotę 164,8 mln zł. Dotyczyło to placówek oświatowych i szkół w czterech województwach. Ta statystyka przedstawiała się następująco – w województwie dolnośląskim pomoc w 2024 r. dotyczyła 41 jst. Uszkodzone były 102 placówki i kwota wsparcia wyniosła ponad 100 mln zł. W lubuskim były trzy uszkodzone jednostki samorządu i trzy placówki i kwota wsparcia wyniosła 1,1 mln zł. W opolskim 13 jednostek samorządu terytorialnego i 47 uszkodzonych placówek z kwotą wsparcia 58 896 tys. zł. W śląskim wsparło siedem samorządów i uszkodzonych było 13 jednostek na kwotę 4 mln zł.

Te działania prowadziliśmy również w 2025 r. Samorządy otrzymały wsparcie w wysokości 27,8 mln zł. W poszczególnych województwach przedstawiało się to następująco: w dolnośląskim było to 11 jednostek samorządu, 17 obiektów na łączną kwotę 10,2 mln zł; w lubuskim dwie jednostki samorządu, trzy placówki – 660 tys. zł; w opolskim pięć jednostek samorządu, 14 uszkodzonych placówek – 15,6 mln zł i dwa samorządy w województwie śląskim – dwie uszkodzone placówki i kwota 300 tys. zł. Łącznie MEN wsparło remonty w placówkach oświatowych

na kwotę 192 663 tys. zł, wliczając to środki z 2024 i 2025 r. Jednostki samorządu terytorialnego mogły wnioskować o dofinansowanie, jeśli dana szkoła lub placówka została ujęta w protokole komisji powołanej przez wojewodę do zweryfikowania szacunkowych strat powstałych w wyniku działań żywiołów.

Działania wspierające z MEN o tyle były sprawnie prowadzone, ponieważ we wrześniu 2024 r. mieliśmy środki niewykorzystanej rezerwy, która była planowana do wykorzystania w drugim półroczu 2024 r. Decyzją rządową i w uzgodnieniu z samorządami połowa tej kwoty została przekazana na wsparcie jst. Również pojawił się problem związany z tym, że część protokołów od wojewodów, z komisji, które dawały protokoły wojewodom, nie zawierało podatku VAT. Tym tematem też się zajęliśmy i w uzgodnieniu ze stroną samorządową zostały w MF przeznaczone na to środki i problem VAT został rozwiązany. Wszystkie jednostki samorządu terytorialnego, które złożyły wnioski, na podstawie protokołów z uzupełnionym VAT, otrzymały 100%, tak jak przewidywała ustawa.

Dziękuję. Jeżeli są pytania, to proszę.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za kompleksowe i konkretne informacje.

Bardzo proszę, Ministerstwo Infrastruktury. Pani dyrektor Magdalena Sobieraj, bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury
Magdalena Sobieraj:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Ministerstwo Infrastruktury we współpracy z innymi resortami systematycznie podejmuje działania w zakresie usuwania skutków powodzi z września 2024 r. oraz działania służące zwiększeniu bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Powódź z września 2024 r. spowodowała szkody i straty w mieniu Wód Polskich przekraczające 1 mld zł. W odpowiedzi na skalę zniszczeń działania zostały podzielone na trzy etapy. Pierwszy obejmował prace interwencyjne związane z usuwaniem zagrożeń dla życia, zdrowia oraz infrastruktury. Drugi etap dotyczy odbudowy urządzeń wodnych i przywrócenia ich pełnej funkcjonalności. Trzeci koncentruje się na budowaniu odporności poprzez modernizację istniejących oraz budowę nowych urządzeń i obiektów hydrotechnicznych zwiększających poziom ochrony przeciwpowodziowej.

W bieżącym roku proces odbudowy jest nadal kontynuowany, zarówno z wykorzystaniem środków własnych Wód Polskich, jak i środków budżetu państwa. W marcu bieżącego roku została podpisana umowa dotacji w wysokości 6,25 mln zł na opracowanie dokumentacji projektowej odbudowy zbiornika w Stroniu Śląskim. Jest to pierwszy etap inwestycji, której celem jest przywrócenie funkcji przeciwpowodziowej obiektu oraz zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom gminy Stronie Śląskie.

Ministerstwo Infrastruktury we współpracy z MSWiA prowadzi również działania związane z wykorzystaniem środków Funduszu Solidarności Unii Europejskiej. W ramach porozumienia podpisanego w lutym 2026 r. Wody Polskie zgłosiły do realizacji dwa zadania o łącznej wartości 53 mln zł, obejmujące naprawę lewostronnego wału przeciwpowodziowego rzeki Opawy w miejscowościach Bliszczycze i Boboluszki. Równolegle prowadzone są działania związane z przygotowaniem realizacji zadania obejmującego udrożnienie rzeki Bóbr w miejscowościach Szprotawa i Żagań na Kanale Młynówka na kwotę ponad 7,4 mln zł.

Na terenie powiatu dzierżoniowskiego prowadzone są obecnie prace przy realizacji zadania wały rzeki Piławy – Mościsko, obejmujące budowę wału przeciwpowodziowego o długości około 1,6 km, którego celem jest kompleksowe zabezpieczenie miejscowości Mościsko i Nowizna przed wodami powodziowymi. Wartość inwestycji wynosi 12,3 mln zł, a zakończenie robót planowane jest na drugi kwartał 2027 r. Zadanie realizowane jest z wykorzystaniem środków własnych Wód Polskich oraz dotacji z budżetu państwa. Jednocześnie w planach znajdują się dwie kolejne inwestycje o łącznej wartości 51,5 mln zł. Obejmują one przywrócenie właściwego stanu technicznego obwałowań przeciwpowodziowych rzeki Ślęzy wraz z elementami renaturyzacji oraz budowę zbiornika przeciwpowodziowego na rzece Piławie, którego celem będzie zabezpieczenie miasta Dzierżoniów.

Do ważnych inwestycji strategicznych należy także budowa wielofunkcyjnego zbiornika w Kamieńcu Żąbkowickim. Inwestycja ta ma kluczowe znaczenie dla ograniczenia ryzyka powodziowego w zlewni Nysy Kłodzkiej, a jednocześnie będzie służyła zwiększaniu retencji, łagodzeniu

skutków suszy oraz produkcji energii elektrycznej. Planowany zbiornik będzie posiadał maksymalną pojemność około 100 mln m³, a jego wartość szacowana jest na około 1,3 mld zł.

Ministerstwo Infrastruktury wspólnie z Wodami Polskimi kontynuuje działania związane z wykorzystaniem środków programu „Fundusze europejskie na infrastrukturę, klimat, środowisko 2021–2027”. W ramach programu są realizowane inwestycje związane z adaptacją do zmian klimatu, realizowane w latach 2025–2030. Dzięki działaniom podjętym przez MI możliwe było uwzględnienie nowych projektów z terenów dotkniętych powodzią z 2024 r. w wykazie przedsięwzięć przewidzianych do dofinansowania. Równocześnie MI przygotowuje kolejny projekt realizowany z udziałem Banku Światowego oraz Banku Rozwoju Rady Europy o wartości około 1,5 mld euro, planowany na lata 2027–2033, którego celem będzie dalsze zwiększenie odporności gospodarki wodnej na skutki zmian klimatu, w tym realizacji strategicznych inwestycji przeciwpowodziowych.

Wrześniowa powódź objęła zasięgiem ponad 720 km dróg zarządzanych przez Generalną Dyрекję Dróg Krajowych i Autostrad, powodując liczne utrudnienia i uszkodzenia infrastruktury. Skala zniszczeń była duża i dotyczyła zarówno odcinków dróg, jak i mostów i przepustów, które wymagały natychmiastowych napraw i długofalowych działań inwestycyjnych zwiększających odporność infrastruktury. Intensywne zjawiska pogodowe spowodowały liczne podmycia, osunięcia poboczy oraz uszkodzenia konstrukcji drogowych, co znacząco wpływa na bezpieczeństwo użytkowników oraz płynność ruchu drogowego.

W obliczu skali zniszczeń, zgodnie z decyzją ministra finansów z 7 listopada 2024 r., zostały uruchomione dla generalnej dyrekcji środki budżetowe z rezerwy celowej na 2024 r. w wysokości 30 mln zł, przeznaczone na usuwanie skutków powodzi. Generalna dyrekcja wydatkowała z tej puli 99,9% przyznanych środków. W okresie od 2024 r. do kwietnia 2026 r. generalna dyrekcja zrealizowała zadania o łącznej wartości ponad 47 mln zł, finansowane z budżetu rezerwy celowej. Zrealizowane prace obejmowały działania liniowe, takie jak czyszczenie nawierzchni, odmulanie rowów, czyszczenie studzienek, łącznie na kilkuset kilometrach dróg oraz zadania punktowe, jak naprawa poboczy, dróg serwisowych, skarp oraz rowów. W zakresie bieżącego utrzymania infrastruktury kontynuowane są działania w zakresie naprawy nawierzchni, odbudowy przepustów, wzmocnienia osuniętych poboczy, czyszczenia i remontu kanalizacji, otworzenia rowów odwadniających.

Dziękuję bardzo. W razie pytań jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Bardzo proszę o przedstawienie informacji ze strony ministra sportu i turystyki.

Główny specjalista ds. rozwoju strategicznego w Ministerstwie Sportu i Turystyki Michał Nowak:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, zanim zacznę, poproszę o włączenie prezentacji. Przez całe posiedzenie dotychczas była widoczna, a teraz, jak zwykle...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Przegrzała się.

Główny specjalista w MSiT Michał Nowak:

Nie chciałbym czytać informacji, lepiej byłoby ją omówić.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Część Komisji zapoznała się z tą prezentacją, więc proszę położyć nacisk na województwo dolnośląskie. Myślę, że to jest najbardziej interesujące z punktu widzenia obecnych, chociaż zakres i rozmach robi wrażenie. Na pewno jest to istotne z punktu widzenia substancji sportowej. Bardzo proszę.

Główny specjalista w MSiT Michał Nowak:

Dobrze, super, wszystko działa. Szanowni państwo, minister sportu i turystyki niezwłocznie po powodzi wrześniowej z 2024 r. ogłosił dwa programy odbudowy infrastruktury sportowej i infrastruktury turystycznej. W przypadku pierwszego z nich zabezpieczono budżet w wysokości 400 mln zł, w przypadku części turystycznej – 78 mln zł. Najistotniejsze, o czym należy wspomnieć, jeżeli chodzi o te dwa programy, to nabór wniosków jest ciągły i cały czas trwa.

Jeżeli chodzi o poziom dofinansowania, przyjmujemy wskaźnik nawet do 99% kosztów kwalifikowanych. Oczywiście to nie oznacza, że każdy złożony wniosek będzie dofinansowany na tym poziomie, tylko jeżeli okazałoby się po weryfikacji komisji, że całość złożonego wniosku mieści się w ramach programu, to 99% kosztów kwalifikowanych można zakwalifikować.

Przechodząc do efektów, bo to jest najistotniejsze, pani minister zaktualizowała mi te dane informując o tym, że już kolejne dwa wnioski są w ramach porozumienia pomiędzy MSiT a MSWiA, co tylko świadczy o tym, że jest to 3,6 mln zł. Dziękuję bardzo. To świadczy o tym, że cały czas pracujemy nad tymi programami, zarówno u nas, jak i w ścisłej współpracy z MSWiA. W przypadku części sportowej do piątku zweryfikowaliśmy 38 wniosków i przyznaliśmy dofinansowanie na poziomie prawie 150 mln zł. W części turystycznej jest to 13 wniosków i ponad 75,5 mln zł.

Chciałbym państwu przedstawić informacje w ujęciu przekrojowym, jak to wygląda z podziałem na jednostki administracyjne, bo to najlepiej pokazuje skalę. Jak wiemy, Dolny Śląsk i Opolszczyzna ucierpiały najbardziej, jeżeli chodzi o powódź. Analizując województwo dolnośląskie, od razu widać, że powiat kłodzki ma największe potrzeby i zarówno w części sportowej, jak i turystycznej. Łącznie dla Dolnego Śląska zostało przyznanych prawie 120 mln zł – w części sportowej prawie 79 mln zł, a w części turystycznej nieco ponad 40 mln zł. Nie będę czytał danych, które mogą państwo zobaczyć. Przejdziemy sobie płynnie dalej. Jeżeli chodzi o poszczególne przykłady, co jest dofinansowane, co odbudowujemy, omówię to w dalszej części prezentacji.

Jeżeli chodzi o Opolszczyznę, od razu rzuca się w oczy powiat nyski i Głucholazy, do których później jeszcze przejdę. Dla Opolszczyzny łączne dofinansowanie wynosi ponad 102,5 mln zł, w części sportowej prawie 68 mln zł, a w części turystycznej 34 650 800 zł. Mamy jeszcze poszczególne, pojedyncze wnioski z dwóch województw – z województwa śląskiego i lubuskiego. Pojedyncze, bo tak jak przed chwilą powiedziałem, powódź głównie dotknęła te dwa województwa, natomiast jeszcze kawałki województwa lubuskiego i śląskiego odczuły skutki wrześniowej powodzi.

Wyszczególnione są cztery gminy, które najbardziej ucierpiały w tej powodzi, gdzie są największe potrzeby i najwięcej wniosków do nas spłynęło, Stronie Śląskie otrzymało dofinansowanie na poziomie prawie 42,5 mln zł. Były trzy duże wnioski na odbudowę infrastruktury sportowej i turystyczno-rekreacyjnej. Kryta pływalnia w przypadku Stronia Śląskiego to największy projekt, jeżeli chodzi o wartość. Jest też stadion lokalnego klubu Kryształ Stronie Śląskie, który był takim symbolem, jeżeli chodzi o to, co się w Stroniu wydarzyło, bo był na pierwszej linii za zaporą. Jest też uzupełnienie części turystyczno-rekreacyjnej, bo o tym nie chciałbym zapomnieć. To nie jest tylko kwestia sportowa, ale także turystyczna. Dla takiej gminy jak Stronie Śląskie jest to niezwykle istotne.

Kłodzko rozdzieliliśmy na gminę miejską i wiejską, bo taki mamy podział, jeżeli chodzi o wnioskodawców. Z tego miejsca też było sporo wniosków. Mamy także część rekreacyjną, basen zewnętrzny. Jest część związana z infrastrukturą zewnętrzną, jak boiska wielofunkcyjne, korty tenisowe, boiska ze sztuczną nawierzchnią. To jest też nawiązanie do tego plusa, o którym pan przewodniczący już wspominał. Jeżeli mamy możliwość modernizacji przy odbudowie danej infrastruktury, to jest to także korzystniejsze dla wnioskodawcy i kierujemy się w tę stronę. Była też infrastruktura wewnętrzna w postaci hali sportowej, odbudowy instalacji. W przypadku gminy wiejskiej były dwa boiska w dwóch miejscowościach, przy czym jedno z nich jest kompleksem orlikowym, więc jest istotne dla MSiT, aby te obiekty odbudowywać... Zniknął obraz...

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dużo państwo zrobili, w związku trudno to zmieścić w tej pamięci.

Główny specjalista w MSiT Michał Nowak:

Panie przewodniczący, muszę dokończyć prezentację.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Rozumiem, widziałem do końca, więc rozumiem, że pan musi. Może się uda. Może proszę przedstawiać, postaramy się przyjąć informację słowną. Bardzo proszę.

Główny specjalista w MSiT Michał Nowak:

Dobrze. Gmina Głucholazy to de facto największy beneficjent naszych programów odbudowy. Dofinansowanie dla gminy Głucholazy wynosi 48 210 300 zł. Mamy do czynienia z siedmioma wnioskami, jeżeli chodzi o odbudowę infrastruktury sportowej i trzy w zakresie infrastruktury turystycznej, co też w przypadku Głucholazów jest absolutnie kluczowe. Największe dofinansowanie na poziomie ponad 22,5 mln zł objęło odbudowę stadionu miejskiego. Równie duże

dofinansowanie na poziomie 17 mln zł było na odbudowę i rozbudowę kąpieliska miejskiego. Poszczególne wnioski były już na mniejsze kwoty, głównie w zakresie infrastruktury turystycznej typu alejki, park zdrojowy, skwery, które dopełniają część uzdrowiskową tej miejscowości.

Ostatnia z tych czterech to gmina Prudnik – prawie 47 mln zł, więc jedno z większych dofinansowań. W tym przypadku mamy duże dofinansowanie na odbudowę hali sportowej „Obuwnik” na kwotę prawie 25 mln zł. W międzyczasie wrócił nam obraz, ale nie działa mi teraz pilot. Prosiłbym o włączenie slajdu nr 11, może będzie szybciej. Przeznaczono prawie 10 mln zł na odbudowę zaplecza na stadionie miejskim, 500 tys. zł na korty tenisowe. Zrealizowano też duży projekt odbudowy kompleksu basenowego z dofinansowaniem na poziomie 12 mln zł, który służy zarówno w części sportowej, jak i turystyczno-rekreacyjnej.

Droży państwo, zmierzając do końca, chciał jednak państwu coś pokazać, bo to są obrazy, które będą podsumowaniem tego, co dotychczas wspólnie zrobiliśmy. To są dwa obrazy, które pokazują i skalę, i efekty. Wydaje mi się, że dalszy komentarz jest absolutnie zbędny. To jest dofinansowanie dla Stronia Śląskiego, stadionu KS Kryształ na poziomie nieco ponad 12,5 mln zł.

Bardzo dziękuję. Oczywiście jestem do dyspozycji, jeżeli chodzi o pytania, uwagi.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Bardzo proszę pana prezesa Marcina Jarzyńskiego o przedstawienie informacji ze strony Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Panie prezesie, bardzo proszę.

Zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Marcin Jarzyński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni ministrowie, szanowni parlamentarzyści, też mamy prezentację, ale nie wiem, czy elektronika ją zniesie. Może zacznę mówić, a jak się pojawi, to będziemy wyświetlać slajdy na bieżąco.

Jeśli chodzi o Wody Polskie i o to, co planujemy i już zrobiliśmy, jak powiedziała pani dyrektor z Ministerstwa Infrastruktury, działamy w trzech etapach. Etap pierwszy to prace interwencyjne. Ten etap już mamy za sobą, czyli to, co zostało zrealizowane bezpośrednio po powodzi. Obecnie jesteśmy na drugim etapie, czyli odtwarzamy i naprawiamy infrastrukturę do stanu sprzed powodzi. Trzeci etap to budowanie odporności.

W 2024 r., bezpośrednio po powodzi, zrealizowaliśmy od września do końca grudnia 274 zadania o wartości 78 mln zł. To były dwa regionalne zarządy gospodarki wodnej – Gliwice i Wrocław. W Gliwicach było 87 zadań na kwotę 6 mln zł i najwięcej w RZGW we Wrocławiu – 187 zadań na łączną kwotę 72 mln zł. W województwie dolnośląskim była największa liczba zadań, bo 130, o wartości prawie 60 mln zł. Ponadto były jeszcze realizowane zadania z trwających projektów Banku Światowego. W tym zakresie podpieliśmy usuwanie szkód powodziowych pod realizację tych zadań w ramach rozszerzenia aneksowego i zrealizowaliśmy dwa kontrakty na łączną kwotę ponad 25 mln zł.

W 2025 r., czyli w ubiegłym, zrealizowaliśmy najwięcej zadań – 318 zadań na łączną kwotę 291 mln zł. Widzimy znowu Gliwice i Wrocław – Gliwice 136 zadań na 78 mln zł, Wrocław 182 na ponad 212 mln zł. Oczywiście mamy też to w rozbiciu na poszczególne województwa. Województwo dolnośląskie to było 148 zadań na kwotę ponad 131 mln zł. Oprócz tego były realizowane zadania inwestycyjne w ramach tych zadań, które realizowaliśmy ze środków Banku Światowego, tak zwane POPDOW. W tym zakresie były trzy kontrakty. Pierwszy to była ochrona przeciwpowodziowa doliny Nysy Kłodzkiej. W tym zakresie zrobiliśmy Kłodzko, Bystrzycę Kłodzką, Długopole i Międzyzlesie, z drugiego kontraktu dla Białej Łądeckiej, Stronie i Łądek-Zdrój i z trzeciego kontraktu dolinę rzeki Bystrzycy, Dusznickiej, Polanicy, Szczytną, rzekę Kamienny Potok. Łączna kwota nie została zaznaczona w prezentacji, ale wynosi ponad 220 mln zł, które zostały w ramach tych kontraktów wydatkowane.

Jak wygląda rok obecny? W roku obecnym mamy zaplanowane 150 mln zł. Dość skomplikowany schemat, ale już tłumaczę o co w nim chodzi. Ze środków własnych Wód Polskich mamy kwotę 60 mln zł. Podział wygląda następująco: 23 zadania będą realizowane na terenie regionalnego zarządu Gliwic, to jest kwota 24 mln zł, a 22 zadania na kwotę 36 mln zł na terenie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Dlaczego taki podział? Te środki własne w kwocie 60 mln zł mamy już i te zadania są ogłoszone, realizowane i na bieżąco będziemy je płacić.

Druga część schematu to jest to, co chcemy uzyskać z rezerwy celowej. Już wystąpiliśmy z wnioskiem, mamy zatwierdzenie, czekamy na podpisanie umowy dotacji z MI na kwotę 50 mln zł.

W tym zakresie mamy siedem zadań z terenu RZGW w Gliwicach i 14 z RZGW we Wrocławiu. Co jest istotne, nie czekamy na fizyczne uzyskanie tych pieniędzy, tylko ogłosiliśmy postępowania przetargowe na przesłance art. 257 prawa zamówień publicznych, które umożliwia nam taki zabieg z zapisem, że gdybyśmy nie mieli zapewnionego finansowania to postępowania unieważnimy. Nie tracimy czasu.

Jest jeszcze dodatkowa pula 40 mln zł, która nam się uwolni ze środków Banku Światowego z tych projektów obecnie trwających, ponieważ wydatkowania na niektórych projektach nie będzie w tym roku, ale w przyszłym i te środki chcemy przerzucić na usuwanie szkód powodziowych. Ten proces obecnie trwa. Łączna kwota na Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach to jest 60 mln zł, a na Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu 90 mln zł. Są tu wypisane szczegółowo zadania z poszczególnych regionalnych zarządów, zarówno w kwocie 60 mln zł, jak i 90 mln zł. Nie będę wszystkiego przytaczał, jeśli będą pytania, to oczywiście ze mną są dyrektorzy z Wrocławia i możemy szczegółowo omówić konkretne zadania.

Co jest istotne? Wszystkie postępowania są ogłoszone. Bardzo wiele z nich ma już wybrane oferty, w części rozpocznie się proces robót. Tam, gdzie nie mamy zabezpieczenia finansowania na razie czekamy, aż się to dofinansowanie i umowa dotacji pojawi. Mogą państwo teraz zobaczyć rozpisane wszystkie zadania. Oprócz tych zadań finansowanych kwotą 150 mln zł realizujemy – tak jak powiedziała pani dyrektor z MI – zadania ze środków FEnIKS. W całej alokacji środków udało nam się wystartować i pozyskać kwotę dofinansowania 1 mld zł na zadania przygotowawcze. Żeby wystartować do kolejnej perspektywy i ubiegać się o zadania, musimy mieć zadania dojrzałe. Żeby mieć zadanie dojrzałe musimy mieć komplet dokumentacji i takie zadania przygotowujemy. Mamy cztery zadania dla RZGW we Wrocławiu, 11 dla RZGW w Gliwicach. To jest to budowanie odporności, czyli ten kolejny etap. Dla tych wszystkich zadań mamy przygotowywane dokumenty i złożyliśmy wnioski o dofinansowanie. Oczekujemy na rozstrzygnięcie tych wniosków i informację zwrotną z funduszu.

Jeśli chodzi o zbiornik w Stroniu Śląskim otrzymaliśmy, tak jak było powiedziane, dotacje na realizację tego zadania. Przepraszam, poszedłem o slajd za daleko. Najpierw omówię Fundusz Solidarności. Z Funduszu Solidarności mamy kwotę 53 mln zł. To są dwa zadania bardzo istotne, ponieważ dotyczą granicy polsko-czeskiej. Wały były bardzo mocno nadszarpnięte po powodzi, poprzerywane. Pierwszy w Boboluszkach, drugi w Bliszczycach. Jesteśmy już po przygotowaniu dokumentacji, po wyborze i otwarciu ofert. Trwa badanie ofert. Myślę, że do trzech tygodni będzie wybór. Szacujemy, że będzie oszczędność około 15 mln zł na tych zadaniach. Rozpoczniemy realizację. To są środki przechodzące, więc do kwietnia przyszłego roku te wały zostaną odbudowane zarówno w Boboluszkach, jak i w Bliszczycach. Zadanie kolejne, środki z dotacji celowej budżetu państwa. W tym zakresie oczekujemy na podpisanie umowy dotacji w kwocie ponad 7 mln zł. To jest zadanie związane z udrożnieniem rzeki Bóbr w miejscowościach Szprotawa i Żagań wraz z naprawą jazu oraz infrastruktury towarzyszącej na Kanale Młynówka. Rozmawiałem z dyrektorem i wszystko jest przygotowane. Potrzebujemy umowy dotacji. Wykonawca był wybrany już w maju. Gdy będzie podpisana umowa możemy przystąpić do realizacji zadania.

Zbiornik w Stroniu Śląskim – trwa obecnie proces projektowania tego zbiornika, proces koncepcyjno-projektowy. Całość dokumentacji projektowej to jest 10 mln zł. Na ten rok mamy zabezpieczoną kwotę ponad 6 mln zł, która zostanie wydatkowana. Na chwilę obecną nie widzimy żadnych zagrożeń i mamy już umowę dotacji. Proces projektowy trwa, za chwilę powiem o tym troszkę więcej. Dodatkowo Wody Polskie korzystają z tzw. dotacji 260 przyznanej na okres trzech lat, czyli co roku po 260 mln zł. Powrzucał tam pewne zadania, które związane są z budowaniem odporności, mają charakter przeciwpowodziowy. W tym roku mamy dwa takie zadania, jedno za 14 mln zł w miejscowości Otok w Dobrzenu Wielkim w województwie opolskim oraz w Koźle-Poborszów. To są istotne obwałowania, szczególnie to drugie, bo domyka obwałowanie rzeki Odry po stronie lewej. Jest to istotne, jeśli chodzi o funkcjonowanie zbiornika Racibórz Dolny, bo to obwałowanie poniżej zbiornika musi być domknięte, aby można było zrzuty po zgromadzeniu wody w Raciborzu bezpiecznie odprowadzać w dół.

Bardzo istotnym elementem budowania odporności jest to, że niezwłocznie po powodzi, wspólnie z MI i Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej opracowaliśmy tzw. programy redukcji ryzyka powodziowego dla tych zlewni, które najbardziej zostały dotknięte w czasie powodzi. Powstało 10 programów redukcji. To jest bardzo duży nakład pracy. W ramach tych programów wyodrębniono zadania inwestycyjne, które będą zmniejszały ryzyko powodziowe. Nie będą transferowały ryzyka powodziowego, ale będą je minimalizować.

Na dzień dzisiejszy mamy skalkulowane, że koszt wszystkich zadań w tych 10 programach to jest prawie 8 mld zł. Wszystkie te programy zostały poddane konsultacjom społecznym. Po tych konsultacjach były wywieszone na stronach internetowych Wód Polskich, zgłaszane były uwagi. Wszystkie uwagi, pytania spłynęły do Wód Polskich, zostały przeanalizowane i następnie poddane ponownym analizom modelowym przez IMGW, aby uwzględnić, czy te zadania mają sens, czy to mają być suche zbiorniki, czy mokre, gdzie mają być obwałowania, gdzie nie. To wszystko musi być poparte szczegółowymi analizami. Oczywiście cel to zwiększenie bezpieczeństwa, ochrona mienia. Tych programów było 10, czyli był dla Nysy Kłodzkiej, Białej Głucholskiej, Ścinawki, Białej Iłownicy, Kaczawy, Bystrzycy, Olzy, Bobru, Opawy i Osobłogi. Jesteśmy umówieni z IMGW, ponieważ to są skomplikowane procesy modelowo-obliczeniowe, że do końca czerwca mamy uzyskać to, co nam brakuje dla bodajże Osobłogi i Opawy i takie programy z naszymi rekomendacjami trafią do MI do zatwierdzenia przez pana ministra.

Jeśli chodzi o zbiornik Kamieniec Ząbkowicki, to nasze sztandarowe zadanie, które chcemy, żeby było dofinansowane realizacyjnie ze środków Banku Światowego, stąd wszystkie misje banku, najbliższa już w przyszłym tygodniu. Zbiornik w Kamieńcu Ząbkowickim to zbiornik retencyjny na rzece Nysie Kłodzkiej na terenie gmin Kamieniec Ząbkowicki i Bardo. Ma chronić mieszkańców miejscowości Kamieniec, Byczeń, Bartniki, Topola oraz obszary położone poniżej, w tym Paczków, Otmuchów i Nysa. Obecnie proces projektowy trwa, dokumentacja została przygotowana. Wykonawcą jest firma Sweco. Koszt realizacji dokumentacji to 68 mln zł, a więc potężne zadanie. Trwają prace równoległe w kilku obszarach – środowiskowym, projektowym, geologicznym, hydrologiczno-hydraulicznym, społecznym. Między innymi przygotowujemy się do decyzji środowiskowej, do raportu, przygotowujemy raport RAP, raport dotyczący wysiedleń. Wszystko jest realizowane w ramach procedury Banku Światowego.

Kolejne zadanie, o którym już wspomniałem, jest w Stroniu Śląskim. Proces projektowy trwa. Jesteśmy na etapie dokumentacji geotechnicznej, geologicznej, hydrogeologicznej, hydrotechnicznej, czyli tej właściwej. W wyniku tych analiz decyzja zapadnie decyzja, w jakiej formie ma zostać ten korpus zapory zbiornika odbudowany. Z naszych analiz z dyrektorem, z tego, co na bieżąco do nas spływa, wynika, że najprawdopodobniej będzie zburzona ta konstrukcja i zostanie wybudowana nowa. Czas realizacji i roboty budowlane szacujemy, że potrwać trzy lata. Myślimy, że obiekty powstałyby do końca 2030 r., natomiast proces projektowy trwałby do 2028 r. To jest robione ze specustawy.

Ważny element, o którym mówiła pani minister Magdalena Roguska, to temat wykupów nieruchomości. On odbywa się od zeszłego roku. Były dwa tryby. Tryb pierwszy z art. 17–21 i drugi tryb z art. 258a. W 2025 r. na terenie RZGW we Wrocławiu z trybu pierwszego było najwięcej wniosków, bo 303 wnioski i 114 zostało prawidłowo ocenionych. Musiały być spełnione ściśle określone kryteria zgodnie z ustawą. Zlecono, wykonano operaty szacunkowe, których było 111. Wyszła tam kwota ponad 107 mln zł. Wody Polskie zakończyły proces wykupu dla 76 pozycji z uwagi na przyznany limit finansowy. Wartość wykupionych nieruchomości wyniosła 76 mln zł. Koszty obsługi wykupów wyniosły 890 tys. zł, a limit ustawowy na 2025 r. wynosił 80 mln zł. Na terenie RZGW w Gliwicach tych wniosków było zdecydowanie mniej, jedynie 10, ale żaden nie spełniał kryteriów do wykupu z tego artykułu.

Jeśli chodzi o nieruchomości, których nie udało się wykupić z art. 17–21 w ubiegłym roku, ale należy je wykupić, zostaną wykupione w tym roku. Ten proces jest w trakcie realizacji. To jest kwota prawie 31 mln zł i obejmuje 38 nieruchomości. Obsługa tych nieruchomości to kwota 150 tys. zł. Generalnie mamy podpisaną umowę dotacji 3 czerwca tego roku na wykup, proces jest w trakcie. Mam informację, że na 25 czerwca zostało podpisanych 6 aktów notarialnych. Pan dyrektor przyszedł z informacją, że już mamy tych aktów 14. To jest na bieżąco realizowane.

Na 2026 r. zaplanowana jest kwota 100 mln zł, w tym 50 mln zł na nabycie nieruchomości przez Wody Polskie, czyli z art. 258a. Jeśli chodzi o wykup nieruchomości z tego artykułu w tym roku, planowaliśmy wykup w kwocie 50 mln zł, natomiast po weryfikacji wykonania operatów szacunkowych nie wszyscy chcieli do niego przystąpić. Zostało to skorygowane do 27 nieruchomości, 16 dla RZGW we Wrocławiu i 11 dla Gliwic i to jest kwota 37 mln zł. Oczekujemy na umowę dotacji, abyśmy mogli te nieruchomości wykupić.

To pokrótce wszystko. Jeśli są jakieś szczegółowe pytania, to jestem do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dziękuję panu prezesowi za jak zwykle bardzo szczegółowe informacje dotyczące prowadzonych i projektowanych zmian.

Jest z nami również pan marszałek Paweł Gancarz. Panie marszałku, jeżeli na tym etapie chciałby pan zabrać głos, bo urząd marszałkowski znacząco przyczynił się do tych różnych działań, to bardzo proszę. Witam też pana marszałka w naszym gronie.

Marszałek województwa dolnośląskiego Paweł Gancarz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo parlamentarzyści, pani marszałek, pani minister, zaproszeni goście, uczestnicy posiedzenia Komisji, dziękując za zaproszenie, oczywiście nie byłem proszony o przygotowanie materiałów, ale myślę, że w syntetyczny sposób jestem w stanie przybliżyć aktywność samorządu województwa w ramach usuwania skutków klęski powodzi. Jak państwo wiedzą, samorząd województwa jest jednym z pokrzywdzonych samorządów, jeżeli chodzi o powódź. Straty oszacowane przez nas na mieniu i majątku województwa były na poziomie 550 mln zł. Nasza aktywność, oprócz działań interwencyjnych, uzupełnienia zadań, które spoczywają na barkach administracji rządowej, mają charakter uzupełniający. Tak samo było w trakcie powodzi, kiedy z budżetu województwa przeznaczyliśmy część środków na szybkie, bezpośrednie wsparcie samorządów gminnych, które tego wsparcia potrzebowały, czy to chociażby organizacji, hubów, wsparcia materialnego, koordynowania działaniami organizacyjnymi, miękkimi, nie wchodząc oczywiście w kompetencje administracji rządowej.

To, co bezpośrednio po powodzi nas charakteryzowało, to w pierwszej kolejności wystąpiliśmy z prośbą do Komisji Europejskiej o przesunięcie części środków z programów, które, nazwijmy to kolokwialnie, nie schodzą. Były przekierowane na działania miękkie, typu bioróżnorodność, działania szkoleniowe. Taką zgodę dostaliśmy na poziomie 82 mln euro. Pierwotnie koncentrowaliśmy się na czterech osiach, które z naszej perspektywy wymagały odtworzenia, na poziomie wojewódzkim, ale też gminnym czy powiatowym. To była infrastruktura drogowa, kwestie związane z bezpieczeństwem, czyli wsparcie odbudowy ochotniczych straży pożarnych po powodzi, infrastruktura edukacyjna, ale też gminna i sportowa. Widząc, że dużo większa dynamika, jak to zwykle bywa, jest w usuwaniu tych kwestii przez administrację rządową – mówię o szkołach i infrastrukturze sportowej, co było dzisiaj prezentowane – skoncentrowaliśmy się na dwóch kierunkach: infrastrukturze drogowej i bezpieczeństwie, czyli przede wszystkim odbudowie potencjału ochotniczych straży pożarnych. Te 82 mln euro przesunęliśmy w takich proporcjach, że 72 mln euro to kierunek infrastrukturalny i drogowy, 10 mln euro usunięcie skutków powodzi w bezpieczeństwie.

Obecnie jesteśmy na takim etapie, że z naszych analiz główne zadania infrastrukturalne infrastruktury wojewódzkiej, które wymagały remontu to droga nr 392 Kłodzko-Stronie. To jedno z największych zadań, które pochłonęło największą kwotę dotacji. Szczegółów dzisiaj nie powiem. Kolejne zadania są na północy województwa dolnośląskiego. Infrastruktura, która wymagała wsparcia, to drogi nr 396 i 455. To są okolice Jelcza, Laskowice, Stary Górnik, Otok. Kilka pomniejszych zadań w tej największej puli – ich w sumie było pięć, częściowo sfinansowane w niewielkim stopniu ze środków rządowych, pozostała część to nasze realizacje.

Umowy na te zadania są podpisane. Myślę, że ich realizacja trwa już około pół roku. Wykonawcy mają 24 miesiące na ich realizację. Po wyłonieniu wykonawców w atrakcyjnych ofertach okazało się, że mogliśmy też tą kwotą przeznaczoną na infrastrukturę drogową podzielić się z samorządami powiatowymi. Taką decyzję podjęliśmy, zakomunikowaliśmy przedstawicielom powiatów, starostom w grudniu ubiegłego roku. Jesteśmy po przeprowadzonym naborze wniosków. Jest to kwota 100 mln zł, podzielona algorytmem od tych najbardziej poszkodowanych do tych mniej, na podstawie danych z urzędu wojewódzkiego, czyli skali zniszczeń w infrastrukturze dróg powiatowych. Oczywiście największym beneficjentem jest powiat kłodzki. Wydaje mi się, że to było około 30–40 mln zł. Kolejne 20 mln zł uzyskał powiat ząbkowicki. Później w oparciu o algorytm, około 10 powiatów z województwa dolnośląskiego otrzymało po 5 mln zł, kilka po 1 mln zł. To jest infrastruktura drogowa.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, odbudowy remiz i potencjału ochotniczych straży pożarnych po powodzi, jesteśmy po przeprowadzonym naborze i rozstrzygnięciu tego naboru z 46 mln zł, czyli 10 mln euro, nabór wniosków wskazał nam na nieco ponad 20 mln zł. Część tych środków została jeszcze niewykorzystana. Będziemy w perspektywie kilku tygodni analizować, co z nimi ewentualnie zrobić: czy przesunąć w jakimś kierunku, czy przeprowadzić jeszcze jeden nabór.

Jeśli chodzi o inne spektakularne działania, jest też odbudowa mostu w ciągu drogi nr 392 w Stroniu, w rekordowym tempie. Na początku stycznia 2025 r. został oddany tymczasowy most. Częściowo mieliśmy nieprzyjemności z tego tytułu. Jeżeli chodzi o nowy most, umowę podpisaliśmy w kwietniu, oddaliśmy go w listopadzie, czyli w 8 miesięcy odbudowaliśmy most w ciągu drogi wojewódzkiej, za 12,5 mln zł. Uwzględnia on uwarunkowania przeciwpowodziowe, czyli maksymalny prześwit pod mostem, bez podpór, zdejmowane bariery. To wskazania Instytutu Badawczego Dróg i Mostów, który pracował przez kilka dni na Dolnym Śląsku. Zostały opracowane takie zalecenia przeciwpowodziowe dróg, mostów i kładek, żeby uniknąć tych zjawisk.

Konkludując, mogę dodać od siebie, że tego może nie widać, bo to nie wszyscy widzą, tak jak mówili przedmówcy, m.in. pani minister i pani wojewoda, odbudowa po powodzi to jest proces, który trwa, wymaga czasu. Ze swojej strony, takiej gospodarczej, samorządowej, widzę gigantyczną pracę Wód Polskich. Tego zazwyczaj nie widać, bo to są fundamenty, przyczółki, zabezpieczenia brzegów rzek. Podejrzewam, że to miliony ton kamienia, materiału, pracy ręcznej, murowania. Nie mogliśmy przystąpić do odbudowy drogi w Stroniu, bo wymagane były jeszcze odbudowy, odmurowanie przyczółków przez Wody Polskie. To idzie sprawnie. Pewnie na ten cel każda ilość środków byłaby do przerobienia i zadanie jest gigantyczne. Widzę tę dużą aktywność po stronie Wód Polskich. Podziękowania należą się też dla pana posła Chmielewskiego, który podjął się koordynacji procesu legislacyjnego procesu razem z naszymi wojewódzkimi geodetami co do wymiany gruntów, które rzeki zabrały, a niekoniecznie wartość ich odtworzenia jest zasadna pod względem ekonomicznym. Łatwiej jest ten grunt w jakiś sposób przeznaczyć na ten cel pozarolniczy i skompensować tym, którzy mają ubytki w gruncie rolnym w innym miejscu. Pan poseł Chmielewski ten proces nadzoruje na poziomie parlamentarnym, za co należą się podziękowania.

To tyle z naszej strony w syntetycznym skrócie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo proszę teraz o przedstawienie informacji ze strony Państwowej Straży Pożarnej. Jest z nami pan komendant wojewódzki i pan komendant powiatowy. Bardzo proszę, pan komendant.

Marszałek województwa dolnośląskiego Paweł Gancarz:

Powiem kilka zdań, bo temat jest istotny. Jeśli chodzi o zaporę w Pilchowicach, dzisiaj przez zarząd przeszła decyzja, że jesteśmy gotowi jako samorząd województwa, żeby to przedsięwzięcie wesprzeć kwotą około 5,15 mln zł w ramach działań prowadzonych przez panią minister Roguską, przez panią wojewodę. Gotowość po stronie samorządu województwa też jest.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Dziękuję bardzo. To jest konkret.

Teraz konkretne informacje ze strony konkretnej jednostki. Bardzo proszę, panie komendancie.

Dolnośląski komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu Marek Hajduk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przedstawię w kilku punktach czego nauczyła nas powódź. Zaskoczyło nas, że na powodzi wyskoczyła totalna dezinformacja w mediach. Proszę sobie wyobrazić, że w drugim albo w trzecim dniu widziałem taki filmik, w którym pan informował, że nie ma żadnych służb, że ludzie się boją, a później się okazało, że jest to jeden z radnych, który znalazł sobie sposób na to, żeby uprawiać walkę polityczną podczas powodzi. To się w głowie nie mieści. Ta dezinformacja spowodowała to, że niektóre osoby zgłaszałyśmy do ABW. To też wymusiło na nas, żeby te konferencje prasowe i briefingi odbywały się jak najczęściej, żeby ludzi informować. Mieliśmy też takie przypadki, że okazało się, że całe wesele, 100 osób popłynęło razem z wodą i strażacy oszukują i nikt nie chce powiedzieć, co się dzieje. Okazało, że pani, która po prostu straciła wszystko, wprowadzała w błąd innych. Pierwszy raz przy tego typu działaniach doszło do tej totalnej dezinformacji.

Druga sprawa – ewakuacja. W Polsce nie ma przepisów, żeby zmusić kogoś do ewakuacji. W sumie mieliśmy pięć ofiar śmiertelnych na terenie naszego województwa. Wszystkie były w powiecie kłodzkim. Jedna z ofiar to pani mająca około 70 lat. Dzień wcześniej u pani byli strażacy i prosili, żeby się ewakuowała. Powiedziała, że zostanie, nigdzie nie będzie szła. Na drugi dzień niestety stała się jedną z ofiar powodzi. Należałoby się zastanowić nad zmianą przepisów. Nie mówię, żeby zmusić ludzi, ale może świadomość ewakuacyjna wzrosła wśród ludzi po wydarzeniach w Hiszpanii, gdzie tych ofiar było dużo więcej. Musielibyśmy pracować w tym kierunku, aby troszeczkę zmienić nasze przepisy.

Ewakuacja to też śmigłowce. W sumie jest 29 grup wysokościowych w kraju i 10 grup przystosowanych do współpracy ze śmigłowcami. Na Dolnym Śląsku mamy to szczęście, że z tych 10 grup w kraju są dwie – jest to Świdnica i Wrocław. Przy pomocy śmigłowców ewakuowaliśmy na Dolnym Śląsku w sumie 83 osoby. Jeżeli nie byłoby tych śmigłowców, że to mogłyby być kolejne ofiary powodzi. Dlatego razem z komendantem wojewódzkim Policji będziemy się starać – to ukłon w stronę pani minister – żeby jeden Black Hawk, których jest pięć w Warszawie, jak najszybciej trafił na Dolny Śląsk. Rozmawiałem z generałem Półtorzyckim. To jedna z nielicznych komend wojewódzkich Policji w Polsce, która jest przygotowana na przyjęcie takiego śmigłowca. Dlaczego o tym mówię? To nie jest tak, że śmigłowiec przylatuje i może lecieć prosto na akcję. Te śmigłowce, które przyleciały do nas w czasie powodzi, musiały być oporęczowane, czyli przystosowane do tego, żeby tych ludzi można było ewakuować.

Drugim problemem jest tankowanie śmigłowców. Po powodzi nabraliśmy doświadczenia, że gdziekolwiek kierujemy śmigłowce, trzeba też kierować za nimi cysterny, żeby one cały czas działały, a nie żeby troszeczkę podziały i wracały na lotnisko, żeby zatankować. Taki śmigłowiec jest potrzebny na Dolnym Śląsku.

Patrząc na pożary, które ostatnio się wydarzyły, jak państwo widzieli w Puszczy Białgórskiej, to, co się tam działo, to Black Hawk bardzo by pomógł. Tam były dwa rodzaje śmigłowców. Jeden zabierał 700 litrów wody, a taki Black Hawk zabiera 3400 litrów wody przy jednym tankowaniu. To jest naprawdę pomocne. Proszę też pamiętać o tym, że tam jest płaski teren. My mamy teren górski i u nas pożar wierzchołkowy, a taki tam się zdarzył, jest dużo trudniejszy do opanowania, bo nie można nawet za bardzo tam dojechać. O ten śmigłowiec będę panią minister troszeczkę męczył.

Straciliśmy łączność przy powodzi i to jest następny punkt. Próbowaliśmy ją odzyskać w ten sposób, że pozyskaliśmy z RARS 160 Starlinków i były rozdawane na poszczególne miejscowości do sołtysów. Takie są nasze zalecenia w tych miejscowościach, gdzie sale wiejskie były punktami schronienia dla ludzi. Problemem było to, że nie było łączności. Ludzie nie wiedzieli, co się dzieje i nie mogli się nigdzie dodzwonić, rodziny nie mogły się dodzwonić do nich. W dniu 15 września udało się przedrzeć po godzinie 20.00 do Stronia. Obecna tu pani marszałek przedzierała się z nami. Pan burmistrz Chromiec i jego pracownicy wypisali najpotrzebniejsze rzeczy w odpowiedzi na nasze pytanie. To była godzina 20.30. Napisali: patrole policji, łączność Wi-Fi, paliwo, helikoptery, agregaty prądotwórcze, woda pitna, baterie, powerbanki, uruchomienie ujęć wody pitnej, radiostacje, latarki. To były ich największe potrzeby. W pierwszej kolejności skierowaliśmy tam patrol Policji oraz Starlinka, żeby mogli się w jakikolwiek sposób komunikować. Myślę, że należałoby też dostawców telefonii komórkowej zobligować do tego, żeby ich stacje, jeśli są, działały 24 albo 48 godzin bez zasilania, żeby miały powerbanki czy zasilanie akumulatorowe. Należy zobowiązać ich do tego – tak było w Łądku-Zdroju – że jak ta łączność została utracona, to przyjechali i taką mobilną stację postawili na samym rynku. Należy zobowiązać ich fizycznie i przepisami do tego, żeby w ciągu iluś godzin uruchomili takie stacje, jeżeli te stacje by nie działały.

Następny problem to zarządzanie kryzysowe, ale nie, że go nie ma, tylko że w urzędach jest po jednej osobie, która się nim zajmuje. Często ta jedna osoba też jest dotknięta powodzią czy jakimś nieszczęściem i stoi przed dylematem, czy ma pomagać innym, czy sama zająć się pomocą sobie. W związku z naszymi doświadczeniami po powodzi uruchomiliśmy zespół oficerów i funkcjonariuszy z Dolnego Śląska. Obecnie na Dolnym Śląsku, jeżeli cokolwiek złego będzie się działo i będzie to przerastało możliwości gminy, każdy z burmistrzów czy wójtów może się zwrócić poprzez panią wojewodę do komendy wojewódzkiej straży pożarnej i w ciągu 24 godzin wyślemy mu 4–5 funkcjonariuszy, którzy przyjadą, ale nie przejmować zarządzania kryzysowego, tylko pomagać w zarządzaniu kryzysowym, czyli zrobić taki sztab czy odwód dla burmistrza i wójta. Tak jak powiedziałem, rozmiar tragedii czasami bywa tak duży, że naprawdę ci ludzie mają ogromną traumę. Jedna osoba nie jest w stanie sobie z tym poradzić.

Podczas powodzi mieliśmy też pomoc, która płynęła z zewnątrz i się okazało, że potrzebuje my hubów tam, gdzie ta pomoc powinna pójść. W pewnym momencie było tak, że to wszystko płynęło na te tereny i nie wiadomo było, co z tym robić. Każdy to gdzieś przywoził, rozkładał, nie było żadnej koordynacji. Rekomendujemy wszystkim, żeby takie huby czy magazyny przeciwpowodziowe, czy ochrony ludności i obrony cywilnej powstawały, przynajmniej jeden w powiecie, a w większych więcej. Tak się składa, że powiat dzierżoniowski jest jednym z pierwszych, który

w ubiegłym roku taki magazyn wybudował, jeśli się nie mylę. Udało się przez trzy miesiące wybudować taki magazyn i rekomendujemy, żeby takie magazyny i huby powstawały.

Na prośbę pani wojewody uruchomiliśmy szkolenia dla burmistrzów i wójtów w ramach ochrony ludności i obrony cywilnej. Burmistrzowie i wójtowie dowiadawali się tam wielu rzeczy, bo wykładowcami byli ludzie, którzy byli na tej powodzi i pracowali w sztabach. Tak się składa, ale to tylko przez przypadek, nie dlatego, że jestem mieszkańcem Dzierżoniowa, że obecny tu pan burmistrz pochwalił się, ale już po wszystkim, że uzyskał pierwsze zaświadczenie i był pierwszym burmistrzem, który ukończył taki kurs prowadzony przez komendę wojewódzką. Nie było w tym żadnych znajomości. Dowiedziałem się o tym po fakcie.

Współpraca z wojskiem. Nigdy nie było takiej współpracy z wojskiem, jaką mieliśmy przy powodzi. Wypracowaliśmy procedury. Doszło do tego, że Bayraktary wojskowe przekazywały obraz do naszych centrów dowodzenia, do sztabów. Współpraca układała się bardzo dobrze. Nawet śmiem twierdzić, że wojsko zrobiło tę najbardziej niewdzięczną robotę przy powodzi. Strażacy pomagali ludziom, ratowali ludzi przez dwa, trzy tygodnie. Później wojsko zostało z tymi ludźmi, którzy zaczęli mieć pretensje, byli zgorzkniali. Trzeba kolegom z wojska podziękować, że naprawdę zrobili kawał dobrej roboty. Z tymi Bayraktarami było tak, że jak startowały w Opolu, to mieliśmy telefony, jakim prawem startują z Opoli, a po drugie, że podobno startują dlatego, że mają wysadzać wały, żeby fala nie doszła do Wrocławia. Dezinformacja była wszechobecna. Nasze drony miały też duży udział w operacjach. W straży pożarnej obecnie wprowadzamy zespoły dronowe. Przy każdym większym zdarzeniu są już te drony, a powódź najlepiej pokazała, jak są przydatne. Również w tym kierunku rozwija się straż pożarna.

Pomoc psychologiczna dla ludzi i funkcjonariuszy też funkcjonowała. Mogliśmy zobaczyć jak bardzo jest potrzebna, szczególnie na terenach dotkniętych tą tragedią. Jeżeli chodzi o Dolny Śląsk, to w większości powiatów mieliśmy powódź. Największy rozmiar tragedii to oczywiście powiat kłodzki, ale niemniejsze powodzie były w innych powiatach. Ta pomoc rzeczywiście jest tym ludziom potrzebna.

Były różne głosy na temat sprzętu, który został gdzieś tam utopiony, zniszczony, jeżeli chodzi o ochotnicze straże pożarne. Całkowicie zniszczony został samochód w Stroniu Śląskim, który popłynął. Obrazek tego samochodu był we wszystkich mediach, bo popłynął razem z falą. Zakupy samochodów dla OSP z budżetu państwa w tamtym roku opiewały na 18 pojazdów. Pan marszałek pomagał w ich zakupie. Przede wszystkim były kierowane do powiatów, gdzie była powódź. W ubiegłym roku zakupiono pięć samochodów na terenie powiatu kłodzkiego, dotowanych przez budżet państwa.

Jeśli chodzi o zakupy, które zrobiliśmy w ubiegłym roku w ramach OLiOC, dzięki pani wojewodzie – 52,8 mln zł. Ukierunkowaliśmy je w stronę takiego sprzętu, który nam będzie potrzebny przy powodzi. Na przykład na Dolnym Śląsku po doświadczeniach z Kłodzką obecnie wszystkie samochody osobowe, które są kupowane w straży pożarnej, mają być typu SUV, podwyższone, z napędami 4x4. Okazało się, że te samochody osobowe, które posiadamy jako straż pożarna, przy jakichkolwiek działaniach do niczego się tak naprawdę nie nadają. W ramach OLiOC kupiliśmy samochody typu bus. To było sześć samochodów. Wszystkie są z napędami 4x4. To są takie nasze przemyślenia po tej powodzi. Dodatkowo mamy koparkę pozyskaną z RARS, sprzęt do usuwania skutków powodzi.

Straż pożarna i komendanci powiatowi współpracują z samorządowcami i mogą też podziękować samorządowcom za to, że te pieniądze, które były w ramach ochrony ludności i obrony cywilnej, poszły również na zakupy sprzętu dla PSP i OSP. W pewnym momencie mieliśmy problem z OSP, ale nie dlatego, że nie chcieli działać, tylko ten odzew w kraju był tak duży, że napłynęły jednostki, które same tu przyjeżdżały i troszeczkę wprowadzały nam na samym początku chaos, bo potrafiły się zakorkować te miejscowości, którym trzeba było pomagać. Później zostało to ogarnięte przez burmistrzów i wójtów.

W skrócie to nasze doświadczenia. Jeśli mogę, panie przewodniczący, chciałem podziękować pani minister Roguskiej w imieniu strażaków i wręczyć taki mały gadżet z Dolnego Śląska, żeby pani minister pamiętała o tym Black Hawku.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Miniatura Black Hawka, tak?

Dolnośląski komendant wojewódzki PSP we Wrocławiu Marek Hajduk:

Nie. Mamy takiego Pożarka, który jest symbolem Dolnego Śląska. To jest jeden ze strażaków, którzy są pod Kościołem Garnizonowym przy rynku. Proszę o przekazanie go dla pani minister i pana ministra Kierwińskiego. Mamy też certyfikat. Do tego jest numerowany, żeby się nie okazało, że ktoś kupił to gdzieś u Chińczyków. Jest certyfikat potwierdzający. Dostała pani marszałek certyfikat. Dziękuję jeszcze raz w imieniu dolnośląskich strażaków.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo mi miła uroczystość się nam zrobiła w trakcie posiedzenia Komisji.

Dolnośląski komendant wojewódzki PSP we Wrocławiu Marek Hajduk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dziękuję, panie komendancie, też za takie bardzo konkretne przemyślenia i propozycje.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Oprócz tych informacji, które usłyszeliśmy, najważniejszy dla nas jest ten głos z państwa strony. Wsluchując się w to, co państwo mówią, możemy po prostu lepiej projektować rozwiązania i oddziaływać tam, gdzie to oddziaływanie jest konieczne i potrzebne. Bardzo proszę, nie mam listy osób zapisanych do dyskusji. Proszę sygnalizować ręką chęć zabrania głosu. Kto z państwa? Bardzo proszę, pani starosto. Bardzo proszę się też przedstawić się do mikrofonu.

Starosta kłodzki Małgorzata Jędrzejewska-Skrzypczyk:

Małgorzata Jędrzejewska-Skrzypczyk, starosta kłodzki.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak powiedziała pani minister i pani wojewoda, jesteśmy w procesie odbudowy. W tym roku odbudowujemy sześć zadań infrastruktury drogowej i sześć mostowej. Odbudowaliśmy dom dziecka, który dotknęła powódź, i to była bardzo duża inwestycja, dostaliśmy dofinansowanie z Ministerstwa Obrony Narodowej – ponad 3 mln zł i ponad 2 mln zł od darczyńców indywidualnych czy zakładów pracy. Dom dziecka oddaliśmy kilka miesięcy temu. Dzieci wróciły do swojego miejsca zamieszkania. Odbudowaliśmy również zniszczone szkoły. Mieliśmy zniszczoną salę gimnastyczną Kłodzkiej Szkoły Przedsiębiorczości, którą udało się wyremontować. Przez te dwa lata dostaliśmy z budżetu państwa ponad 150 mln zł pomocy finansowej i to z różnych źródeł.

Chciałabym bardzo podziękować pani minister, ministerstwu oraz szczególnie pani wojewodzie, dlatego że mamy bezpośredni kontakt, który uważam za wzorcowy. Pani wojewoda wsluchuje się w nasze problemy, pochyla się nad nimi i wspólnie je rozwiązujemy. W tym roku, tak jak mówiłam, było 12 zadań. Chcielibyśmy prosić o kolejne na przyszły rok. Mamy już zweryfikowanych około siedmiu zadań, również w infrastrukturze mostowo-drogowej. To jest proces i mamy tego świadomość, że będzie to trwało kilka lat. Chcę podkreślić, że to nie jest tylko odbudowa, ale to jest „Odbudowa plus”. Bardzo za to dziękujemy, bo to też pomaga nam w takiej dobrej kondycji naszych dróg. Mamy tych dróg ponad 600 km. Odbudowujemy nie tylko te miejsca, które zostały zdegradowane przez powódź, ale na całych odcinkach, więc z korzyścią dla mieszkańców i odwiedzających nas turystów. Bardzo dziękujemy i będziemy składać kolejne wnioski.

Jeśli chodzi o problemy, mamy dwa. Jeśli chodzi o odbudowę dróg, mamy bardzo często odmowę z RDOŚ, jeśli chodzi o wycinkę drzew. To rzeczywiście utrudnia nam budowę dróg, bo jeśli nie mamy zgody, to musimy te drogi zawęzić w odcinkach, gdzie nie możemy tych drzew wyciąć. To jest jedna rzecz, z którą mamy problem. Druga to to, że jak dostajemy zadanie na dwa lata, to nie zawsze wykorzystujemy te kwoty, które są przeznaczone na zadania dwuletnie. Wtedy musimy na nowo się starać w kolejnym roku. To są takie dwie rzeczy, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę. W pozostałym zakresie współpraca układa się nam z rządem bardzo dobrze. Dziękujemy bardzo wszystkim przedstawicielom rządu i państwu posłom, którzy uchwalają dla nas dobre ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Dziękuję bardzo serdecznie.

Zgłosił się pan poseł Ireneusz Zyska. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pani marszałek, pani minister, pani wojewodo, chciałem wyrazić zadowolenie i podziękować za to, że w naszym

okręgu po raz trzeci odbywa się wyjazdowe posiedzenie sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do spraw odbudowy po powodzi. Dziękuję panu przewodniczącemu i mojemu koledze z okręgu Markowi Chmielewskiemu.

Droży państwo, też wielki szacunek należy się dla wszystkich osób, które przyczyniły się w tych trudnych chwilach do ratowania życia ludzkiego, dobytku i później do odbudowy. Dzisiaj ta Komisja jest też tutaj po to, żebyśmy zastanowili się wspólnie, jakie systemowe działania podjąć, żeby w przyszłości zorganizować lepiej nasze państwo w tych szczególnie obszarach, które wymagają dobrej organizacji, jeżeli chodzi o obronę ludzkiego życia, ochronę majątku w sytuacjach klęsk żywiołowych, a szczególnie powodzi. Teren Dolnego Śląska od setek lat jest narażony na występowanie powodzi. O tym świadczą też historyczne informacje i dane z czasów sprzed ponad 100 lat.

Cieszę się, że te doświadczenia, szczególnie z ostatniej powodzi 2024 r. powodują, jak słyszeliśmy w wypowiedzi szefa dolnośląskiej Straży Pożarnej, lepszą organizację, lepsze przygotowanie na wypadek takich sytuacji. Chciałbym kontynuować wątek na oficjalnym posiedzeniu Komisji, które się teraz odbywa, który poruszyliśmy na spotkaniu w Zagórzu Śląskim z udziałem władz samorządu powiatu wałbrzyskiego i pana starosty wałbrzyskiego.

Pan dyrektor Jacek Drabiński z Wód Polskich z Wrocławia wskazywał na infrastrukturę, która często została wybudowana jeszcze ponad 80 czy 100 lat temu. To jest w kategoriach dzisiejszej techniki przeciwpowodziowej, ochrony zabezpieczeń, infrastruktura zupełnie nieprzystająca do obecnych wyzwań i wymagań. Zostały przygotowane pewne raporty i opracowania na terenie Dolnego Śląska już po powodzi. W 1997 r., jak wtedy mówiono po powodzi tysiąclecia, został uruchomiony „Program dla Odry – 2006”. To był program odbudowy, ale także budowy infrastruktury przeciwpowodziowej i te projekty wykraczały poza datę 2006 r.

Myślę, że obecnie jest pilna potrzeba, żeby biorąc pod uwagę te dane, te opracowania z powodzi 2024 r. przygotować program. Powiem może na wyrost, a pani minister sprawdzi, czy byłoby to możliwe. To byłby program operacyjny w uzgodnieniu z Komisją Europejską, dedykowany dla obszaru Dolnego Śląska. Ten teren jest szczególnie narażony na występowanie powodzi. Wiemy, że zmiany klimatu postępują. Efekt El Niño będzie się nasilał. Mieszkańcy tego okręgu, którzy przychodzą do mojego biura poselskiego, też drżą o to, że każda zapowiedź burzy czy intensywnych opadów może skończyć się kolejną powodzią. Moim zdaniem potrzebny jest program wieloletni, wykraczający poza ramy jednej kadencji Sejmu, który będzie na tym terenie realizował inwestycje zabezpieczające, przeciwpowodziowe, budowy infrastruktury, także wsparcia jednostek samorządu terytorialnego i służb takich jak straż pożarna czy Policja po to, żeby stworzyć cały system ochrony przeciwpowodziowej na tym terenie z udziałem środków unijnych i środków własnych z budżetu państwa. Myślę, że to byłoby dobre też w odczuciu społecznym, że państwo polskie dba w długim horyzoncie czasu o bezpieczeństwo obywateli na tych obszarach stale i permanentnie zagrożonych powodzią.

W tym kontekście na pewno będzie chciał zabrać głos mój kolega pan Artur Fiołek, przewodniczący Rady Gminy Marcinowice. Marcinowice, a szczególnie niektóre miejscowości w gminie Marcinowice, są bardzo narażone na występowanie powodzi rzeki Czarna Woda. Tam praktycznie co roku następują podtopienia. Nawet można to nazwać takimi dotkliwymi powodziąmi. Mam gorącą prośbę. Wiem, że jest w przygotowaniu budowa zbiornika retencyjnego, który miałby chronić ten obszar. Proszę o przyspieszenie prac w tym zakresie. Mam też prośbę związaną z bieżącym utrzymaniem cieków wodnych. Wiem, że obecnie główny nacisk państwa i finansów, także województwa dolnośląskiego i wszystkich instytucji jest skierowany na odbudowę terenów najbardziej dotkniętych powodzią w 2024 r. Są jednak liczne sygnały potwierdzone dokumentacją zdjęciową, że rzeki nam zarastają i to nawet już nie roślinnością krzaczastą. To są duże, potężne drzewa. Proszę, żeby wprowadzić jakiś model współpracy między jednostkami samorządu terytorialnego, gminami, po to, żeby Wody Polskie mogły częściowo finansować, być może jst mogłyby z własnych środków też asygnować pewne środki, wyłonić w zamówieniu publicznym wykonawców i przystąpić do regularnego oczyszczania tych rzek, żeby nie było dodatkowego piętrzenia wód w sytuacji opadów nawalnych.

Ostatnia sprawa to wykupy. Pan prezes Wód Polskich w tej prezentacji pokazał, że następują wykupy nieruchomości. W gminie Łądek-Zdrój w miejscowości Stójków starsza pani, 80-letnia pani ma dom. Stoi on dosłownie metr od granicy strefy czerwonej, zalewowej. Ten dom był zalany do wysokości 4 m. Strefa zalewowa została wyznaczona w 1997 r. Czas na aktualizację, żeby zaktualizować dane do powodzi z 2024 r. i objąć te nieruchomości programem wykupu.

Jeszcze raz bardzo dziękuję. To nie jest głos pretensjonalny, to jest głos współpracy. Przedkładałam w tym moim wystąpieniu głosy mieszkańców, którzy przychodzą do mojego biura poselskiego. Jeszcze raz wszystkim za wszystko dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Bardzo proszę, kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan się zgłasza.

Przewodniczący Rady Gminy Marcinowice Artur Fiolek:

Szanowni państwo, tak jak pan poseł wspomniał, Artur Fiolek, przewodniczący Rady Gminy Marcinowice.

Pani marszałek, panie przewodniczący, pani minister, pani wojewodo, szanowni państwo parlamentarzyści, państwo samorządowcy, niestety muszę dodać łyżkę dziegciu do tej beczki miodu. Niestety od 2023 r. staramy się wspólnie z mieszkańcami i wspólnie z samorządowcami z terenu gminy Marcinowice i gminy Kąty Wrocławskie, gminy Sobótka o wydanie decyzji środowiskowej dla budowy zbiornika „Kątki”. Została w lipcu 2023 r. podpisana umowa pod przygotowanie dokumentacji na ten cel. Niestety do dzisiaj, po trzech latach, decyzja nie została jeszcze wydana. Ostatnie przesunięcie terminu, które miało miejsce w kwietniu, zostało odsunięte na sierpień 2026 r. Nie wiem, czy któraś inwestycja tego typu, tym bardziej przeciwpowodziowa, tak długo czekała na wydanie decyzji środowiskowej. Wiem, że Kotlina Kłodzka dużo bardziej ucierpiała niż gmina Marcinowice. Wiem, że te wydarzenia były tam dużo bardziej medialne. W imieniu mieszkańców chciałem przekazać, że też na terenie naszej gminy mieszkają ludzie, też są niemalże rok do roku zalewani przez wodę. Mam ze sobą broszury, które pokazują skalę tych zniszczeń. Do tych, do których z państwa te broszury jeszcze nie dotarły, to postaram się je za chwilę przekazać. Bardzo proszę o to, żeby ta decyzja w możliwie jak najszybszym tempie została wydana. Jak wynika z moich informacji, po dwóch latach procedowania tej decyzji czy przygotowania dokumentacji dopiero MI przesłało do Wód Polskich 50 pytań odnośnie do niej. Myślę, że to się mogło wydarzyć dużo wcześniej. Mieszkańcy są tego samego zdania. Bardzo państwa wszystkich proszę o to, żeby w miarę możliwości ten proces postarać się przyspieszyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Bardzo proszę. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani dyrektor. Jeśli pani może, proszę też powiedzieć o tych problemach przy drogach, gdyby pani była uprzejma. Bardzo proszę.

Dyrektor regionalny ochrony środowiska we Wrocławiu Katarzyna Łapińska:

Katarzyna Łapińska, regionalny dyrektor ochrony środowiska we Wrocławiu. Najpierw odniosę się do Kątek. Wielokrotnie musiałam pisać wyjaśnienia à propos tego tematu. Pan poseł Macko też ostatnio w tej sprawie się ze mną kontaktował. Proszę państwa, to nie jest tak, że od 2023 r. nic się w tej sprawie nie dzieje. Gmina, tak jak mówiłam wcześniej, popełniła błąd proceduralny, że wystąpiła o ustalenie zakresu raportu. Jest to inwestycja z tzw. pierwszej grupy, czyli raport jest obowiązkowy. De facto można było, o ile dobrze pamiętam, o 7 albo 8 miesięcy ten proces przyspieszyć. Wody Polskie, przepraszam, w domyśle. Natomiast jeżeli chodzi o to, co dzieje się teraz z decyzją środowiskową, już jesteśmy na etapie uzgodnienia z MI i jest to troszkę poza RDOŚ.

Zgadza się z uwagami MI, które trzykrotnie wzywało do uzupełnienia dokumentacji – w sierpniu i grudniu 2025 r. oraz w kwietniu 2026 r. W międzyczasie były prowadzone rozmowy robocze. Na bieżąco mam też informacje z Wód Polskich. Największym problemem jest teraz kwestia rozwiązań alternatywnych. Uważamy, że ta kwestia powinna być wyjaśniona dokładnie przez Wody Polskie. Obecnie Wody Polskie wystąpiły o wydłużenie terminu na złożenie dokumentacji do 31 lipca. Zgodziliśmy się na to wydłużenie terminu i na pewno 31 sierpnia to jest termin nierealny na uzyskanie decyzji środowiskowej, biorąc pod uwagę to, że jak zostanie dokumentacja uzupełniona, pójdzie z powrotem do MI. Jak wróci i będzie wszystko OK, to wtedy możemy rozpocząć udział społeczeństwa, później zebranie materiału dowodowego. Kwestia procedury administracyjnej też trochę zajmuje.

Myślę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważna jest to inwestycja. Po stronie Wód Polskich – może pan dyrektor później się do tego odnieść – jest aby była ona właściwa. Jak państwo wiecie, decyzja była wydana pierwotnie w 2016 r. Dla tej inwestycji okazała się

ona nieadekwatna do skali tego, co jest wymagane, żeby zapewnić ochronę przeciwpowodziową państwa mieszkańców.

Jeżeli chodzi o drzewa przydrożne, każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie. Nie chcę mówić, jak duże znaczenie mają drzewa przydrożne, szczególnie starodrzew, w momencie zmian klimatycznych i tego, co dzieje się teraz i jak jest gorąco. Tak jak pani starosta powiedziała, przy okazji macie dodatkowe środki wynikające z tego, że była powódź, ale remontujecie również całe odcinki dróg, niejednokrotnie z cennym zadrzewieniem. Proszę mi wierzyć, że bardzo często mamy również interwencje mieszkańców, którzy absolutnie nie chcą, żeby w takim kierunku, w jakim gmina planuje remont drogi, był on realizowany z wycinką całego zadrzewienia, które tam występuje. Nie mogę wypowiedzieć się teraz co do całości, bo rzeczywiście zdarza się, że odmawiamy. Oczekujemy też od projektantów, żeby jednak poszukali rozwiązań alternatywnych. To jest często również budowa od razu ścieżki rowerowej i inne dodatki. Nie mówię o państwa sytuacji, bo nie wiem o konkretnej inwestycji. Gdybym wiedziała, że mam się przygotować, to bym się przygotowała z tego tematu.

Co do zasady bardzo często moi pracownicy są w kontakcie z pracownikami poszczególnych gmin, starostw, wyjaśniają, jakie widzimy problemy w danej sytuacji. Chcielibyśmy szukać innych rozwiązań, które pozwolą zrealizować założenie z pozostawieniem drzewostanu może po jednej stronie drogi. Projektanci czasami idą po linii najmniejszego oporu, a można by jednak poszukać rozwiązań alternatywnych, żeby osiągnąć zakładany efekt z pozostawieniem przynajmniej części zadrzewienia.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Może poproszę też pana dyrektora z Wód Polskich o zabranie głosu. Czy pani minister chce zabrać głos? Pani minister Magdalena Roguska, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Magdalena Roguska:

W dwóch zdaniach odniosę się do wypowiedzi pana posła Zyski. Tak jak pan powiedział, to bardzo istotne, byśmy działali wspólnie na rzecz też budowania świadomości społecznej, że potrzebujemy inwestycji przeciwpowodziowych. Powiedział pan o programie wieloletnim, wykraczającym poza kadencję. On musi wykraczać poza kadencję Sejmu, bo dobrze wiemy, że te duże inwestycje przeciwpowodziowe, które realizujemy dzisiaj, realizowaliśmy lata temu w oparciu o fundusze Banku Światowego i europejskie realizowane są przez 6–10 lat. To jest taka perspektywa. Co do tego nie mamy żadnych wątpliwości.

W prezentacji Wód Polskich pan prezes powiedział o wykonanym nakładzie pracy, by opracować programy redukcji ryzyka zarówno dla zlewni Nysy Kłodzkiej, jak i dla tych mniejszych zlewni, ale przecież niezwykle istotnych. Sam pan powiedział o Czarnej Wodzie i dobrze pan wie, jakie te mniejsze cieki, które wydają się bezpieczniejsze, potrafią wyrządzić szkody, jak ta woda spływa. Te bazy to ten pierwszy niezwykle istotny krok, który zrobiliśmy. To są opracowania, wyliczenia, projekty, w jaki sposób ryzyko na tym trudnym terenie ograniczać. Myślę, że bazę do tego mamy. Trzeba będzie w kolejnym kroku i nad tym też pracujemy, Wody Polskie głównie nad tym pracują, przygotować pewien harmonogram prac, który powinien być wykonany, a do harmonogramu prac budować finansowanie w oparciu o te filary. To zawsze muszą być pieniądze poza budżetowe, bo to są bardzo drogie, bardzo duże inwestycje. Widzimy to doskonale. Będziemy angażować środki budżetowe i będziemy rozmawiać dalej z Bankiem Światowym o kolejnych perspektywach. O tym pewnie w szczegółach za chwilę powie pan prezes.

Byśmy mogli to realizować, potrzebujemy wspólnego podejścia i rozmowy z naszymi mieszkańcami. Pan poseł i pan radny powiedzieli, że mamy lokalnie zwolenników i przeciwników. Zawsze tak będzie, jakiegokolwiek terenu to nie będzie dotyczyło. Myślę, że budowanie zaufania, że te decyzje zapadają dla dobra wspólnego, to absolutnie nasze wspólne zadanie. Trzeba to robić. Nie można tego podważać. Trzeba oczywiście szukać jak najlepszych rozwiązań dla tych ludzi, którzy obawiają się tych inwestycji. Trzeba z nimi rozmawiać, trzeba prowadzić konsultacje i na końcu iść do nich z uczciwą ofertą budowy takich rozwiązań, czasem budowy ich życia w innym miejscu. Do tego potrzebujemy zaangażowania i wspólnego frontu nas wszystkich.

Bardzo dziękuję. Chyba pan prezes chciał powiedzieć o szczegółach.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu pana prezesa i pana dyrektora o udzielenie informacji. Bardzo proszę.

Zastępca prezesa PGW WP Marcin Jarzyński:

Odniosę do słów pani minister. Generalnie został wykonany ogrom pracy i teraz musimy zbudować finansowanie. Między innymi po to są te wszystkie misje Banku Światowego – najbliższa rozpoczyna się już 13 lipca – gdzie próbujemy przekonać Bank Światowy do tego, że te zadania są zasadne i żeby nam przyznano środki kredytowe na realizację tych zadań. Pamiętam program z 2006 r. To jest bardzo dobre rozwiązanie. Myślę, że te zadania, które mamy w ramach programów redukcji zidentyfikowanej, które zostaną potwierdzone przez modelowanie IMGW, mogą stanowić pewną bazę, pod którą trzeba uszyć dofinansowanie. Wtedy można to uszyć w jeden duży program. Ze swojej strony widzę taką możliwość.

Chciałbym się odnieść do słów pana posła odnośnie do tej nieruchomości, która się znalazła poza linią obszaru szczególnego zagrożenia powodzią. Powódź z 2024 r. brutalnie zweryfikowała mapę zagrożenia ryzyka powodziowego i dlatego jesteśmy w kolejnym cyklu aktualizacyjnym. Podjęliśmy decyzję jako Wody Polskie, że wyłączymy ten obszar, który był dotknięty powodzią, z tej aktualizacji. Koryta zmieniły swój przebieg, morfologia jest inna. Zostało stworzone prawo opcji i ten obszar zostanie zweryfikowany ponownie. Te obszary będą się zmieniać. Najprawdopodobniej, biorąc pod uwagę przebieg tej powodzi, wszystkie dane, jakie mamy, całe modelowanie, ta osoba będzie już w zasięgu powodzi i będzie podlegała wykupowi.

Jeśli chodzi o zbiornik Kątki, jeśli pan przewodniczący pozwoli, szczegółowo omówi pan dyrektor Jacek Drabiński, któremu oddam głos. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo serdecznie dziękuję, panie prezesie.

Panie dyrektorze, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu Jacek Drabiński:

Panie przewodniczący, panie minister, szanowni państwo, powiem kilka zdań. Przede wszystkim, panie przewodniczący, dziękuję za dotychczasową współpracę. Przypomnę, że mamy podpisane porozumienie w zakresie budowy tego zbiornika. Zostało ono podpisane z końcem 2024 r. Jesteśmy w ciągłym briefie, wymieniamy się informacjami. Pan poseł również był u nas na spotkaniu z panem dyrektorem Stanisławem Longawą. Wtedy przekazaliśmy szczegółowe informacje.

Pozwolę sobie przypomnieć historię tego zadania. Przejeliśmy je po zarządzie melioracji w 2018 r., po reformie gospodarki wodnej. Wtedy była opracowana koncepcja oraz uzyskana decyzja środowiskowa na budowę zbiornika suchego. Niestety z różnych przyczyn nie złożono wniosku o wydłużenie obowiązywania tej decyzji i tak jak pan powiedział, w lipcu 2023 r. Wody Polskie podpisały umowę na uzyskanie nowej decyzji środowiskowej. Zaznaczam, że to nie było opracowanie dokumentacji projektowej, tylko uzyskanie nowej decyzji środowiskowej. W październiku został złożony wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. Organ, czyli RDOŚ wrocławski, pani dyrektor Łapińska – nie, poprzednik – w kwietniu 2024 r. określił zakres raportu. W grudniu wykonawca złożył raport oceny oddziaływania na środowisko. Przypomnę, że inwentaryzacja przyrodnicza trwa cykl 12 miesięcy. Była też pełna wymiana informacji. W sierpniu 2025 r. RDOŚ przekazał nam wezwanie merytoryczne wystosowane przez ministra infrastruktury. To był sierpień 2025 r., w którym zawnioskowano o opracowanie tzw. drugiego technicznego wariantu alternatywnego budowy zbiornika mokrego.

Te dokumenty zostały opracowane, przedłożone do RDOŚ i w maju tego roku otrzymaliśmy kolejne wezwanie z uwagami w terminie 50 dni. Zorganizowaliśmy spotkanie z udziałem ministra ministerstwa infrastruktury i RDOŚ, podczas którego omówiliśmy szczegółowo nasze propozycje odpowiedzi na to wezwanie. Uzgodniono również, że będzie przedłożony kolejny wariant, podwariant zbiornika suchego z alternatywnymi rozwiązaniami. Stąd właśnie termin wykonania tego zakresu umownego został wydłużony do końca sierpnia. Natomiast wykonawca jest zobowiązany do dostarczenia dokumentów wcześniej do akceptacji do RDOŚ do końca lipca. W tym roku, tak jak mówiliśmy, mamy zabezpieczone środki w ramach decyzji inwestycyjnej budżetu państwa w wysokości 552 tys. zł, czyli już na drugi etap, przeprowadzenie procedury przetargowej,

zlecenie pełnej dokumentacji projektowej. Mamy już opracowany materiał przetargowy. Tak jak powiedziała pani dyrektor, to nie jest miesiąc, dwa, ale zakładamy, że w sierpniu lub wrześniu będziemy w stanie już tę procedurę przetargową puścić. Teoretycznie można sobie wyobrazić, że procedurę już dzisiaj puścimy, ale nie wiemy do końca, co będzie w finalnej decyzji środowiskowej. To może wpłynąć na zakres opisu przedmiotu zamówienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Bardzo proszę, teraz głos zabierze pan przewodniczący Marek Chmielewski. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, staramy się w czasie naszych wyjazdów docierać do wszystkich miejsc. Najpierw jeździliśmy do miejsc, które wymagały dużego wsparcia związanego ze skutkami powodzi. Dzisiaj jesteśmy w innych miejscach, nowych, żeby rozmawiać z innymi przedstawicielami samorządów i jednostek, które dzisiaj zostały zgromadzone.

Przysłuchując się tej dyskusji, słyszę takie głosy, że nauczyliśmy się wielu nowych, ciekawych rzeczy i patrzymy w przyszłość zupełnie inaczej. Mam pytanie, może przez analogię do środowiska, że najtańszym ciepłem i prądem jest ten, którego się nie zużywa. Czy Wody Polskie, wzorem wykupu nieruchomości, które zostały zakwalifikowane do wykupu po zniszczeniach i uzyskanych decyzjach o rozbiórce, posiadają informacje o potencjalnych innych nieruchomościach, osobach, które chciałyby takie nieruchomości zbyć, żeby w konsekwencji nie narażać siebie i nas jako obywateli tego kraju i państwa na kolejne zbędne koszty, nie mówiąc o ewentualnych stratach w ludziach, co byłoby niedopuszczalne? Czy państwo posiadacie takie informacje? Jeśli tak, to prosiłbym o ilościowe, ewentualnie wartościowe informacje. Nam to na pewno będzie potrzebne. Mamy w ten czwartek kolejne posiedzenie Komisji w Warszawie. Mamy inne tematy, o których wspominał pan marszałek. Po prostu musimy rozmawiać, aby pójść krok do przodu w tych tematach.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

**Dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Świdnicy
Kazimierz Siemieniecki:**

Kazimierz Siemieniecki, dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego w Świdnicy.

W powiecie świdnickim powodzie były i na pewno będą. Chodzi o to, żeby wypracować takie pomysły, które pozwolą łatwiej przejść przez jej skutki. Powodzie z reguły są w czerwcu, w lipcu i w sierpniu, ale nigdy we wrześniu. W dniu 15 września zmienia się poziom retencji powodziowej na zbiorniku w Lubachowie. Właśnie 15 września 2024 r. była powódź. Przeszła przez powiat w sposób dosyć straszny, dlatego że w powodzi brały udział wszystkie rzeki, zaczynając od Nysy Szalonej, Pełcznicy, Strzegomki, Bystrzycy i wspomnianej Czarnej Wody. Każda woda niosła spustoszenie, ale największe rzeka Piława. Rzeka Piława spowodowała największe straty w gminie Świdnica. Witamy wójta gminy Świdnica Bartłomieja Stróżika, który chyba był wszędzie, od samego początku do końca.

Wracam do tego, na co bym chciał zwrócić państwa uwagę, żeby po prostu było lepiej. Od samego początku pojawiają się komunikaty. Informacja jest dostarczona wtedy, kiedy zostanie przekazana i odbierze ją adresat i potwierdzi, że tę informację otrzymał. Dostajemy bardzo dużo różnych, czasami wzajemnie usypiających informacji. Chodzi mi o to, żeby informacja była taka, że jeżeli podana jest jakakolwiek wartość, jest to sygnał do zarządcy zbiornika, który podejmuje decyzję o jałowym zrzucie wody po to, żeby zwiększyć retencję. Nie ma oczekiwania na kolejną informację, tylko ta informacja jest wiążąca. Pracownik nie boi się swoich przełożonych, że zrzucił niepotrzebnie określoną ilość wody. Chodziłoby również o to, żeby wzruszyć pozwolenia wodnoprawne, które by pozwalały na początkowym etapie zwiększać rzut wody. Nie 20 m³/s dopuszczalne w Lubachowie, ale nawet do 60 m³/s. Gwarantuję, że jest to woda bezpieczna, bo koryta rzek są jeszcze nieprzepełnione. Ta woda płynie w sposób bezpieczny.

Tysiące rzeczy chciałbym przekazać, ale wypowiem się krótko. Znamy nasze zbiorniki. Zawsze mówię, że Jezioro Bystrzyckie, zbiornik w Lubachowie to jest nasz zbiornik. Zaraz pan poseł

Marek Chmielewski będzie miał inne zdanie. To my ponosimy konsekwencje tej wody. Znamy każde działanie, każdy otwór, każde ilości i jak się działa. Jeżeli rozmawiamy z zarządcą zbiornika, to wiemy, o czym rozmawiamy. Jeżeli coś uzgodnimy, to nie może nas później ktoś oczerniać, że spuściliśmy nieprognozowaną ilość wody z Lubachowa do zbiornika. Ta powódź była szczególna. Piławą płynęła prawie 1/3 wody, Bystrzycą 1/3, ale z potoków typu Jabłoniec i innych płynęło znacznie więcej. Ta woda zsumowała się w Kraskowie i był wyższy poziom o 10 cm niż w 1997 r. To była masa wody. Wiem, że to spotęgowało poziom wody w Mietkowie, ale to nie był Lubachów.

Dlaczego przeszliśmy przez tę powódź tak dosyć sprawnie? Mamy porządnego starostę, Piotra Fedorowicza, który ma dzisiaj imieniny. Jest to człowiek merytoryczny, decyzyjny, który umie skupić wokół siebie wójtów, burmistrzów, szefów wojsk i służb i z nimi podejmować błyskawiczne decyzje. Wiecie państwo dlaczego? Bo woda płynie w metrach sześciennych na sekundę i każda zwłoka powoduje, że zbiorniki nam się zapełniają. Naszym działaniem powinno być, że w momencie, kiedy jest zapowiedziana jakaś powódź, zbiorniki powinny być jak najszybciej opróżniane. Nie zmieni to sytuacji, bo nasze zbiorniki są małe, a szczególnie Lubachów. Gdybyśmy nawet osiągnęli całą wartość zbiornika, czyli 8 mln m³, to i tak nie uchronimy się od powodzi, ale zmniejszymy, spłaszczymy fale. Dla porównania, w 1997 r. pierwsza fala miała pojemność 21 mln m³, druga fala – 32 mln m³. Ta woda przeszła przez powiat świdnicki. W 2024 r. objętość wody wynosiła około 18 mln m³ i ta woda przepłynęła. Uwierzcie mi państwo, że Bystrzyca spowodowała najmniej szkód. Rzeka Piława spowodowała potężne straty w mieniu powiatu świdnickiego.

Chciałem dwoma rękoma podpisać się pod słowami pana generała. Powinniśmy zrobić wszystko, żeby siły i środki były w gminie. Tam jest największa liczba zadań do wykonania natychmiast. Wyobraźcie sobie państwo, że tak jak powiedział pan generał, tam jest jeden pracownik, który jest na wałach, który wydaje worki, robi wszystko. On przekazuje informacje do powiatowego centrum zarządzania kryzysowego. Powiat zbiera te informacje, przekazuje do urzędu wojewódzkiego. Jakie to są informacje? Na pewno rzeczywiste? Jeżeli nie wesprzemy gmin, to możemy liczyć się z tym, że informacja będzie niepełna i ktoś będzie podejmował strategiczne decyzje w oparciu o niepełne dane. Chodzi o gminę.

Warto by było w tym miejscu podkreślić zachowanie się ludności w powiecie świdnickim. Ludność stanęła murem, bez dodatkowego nawoływania. Była wszędzie tam, gdzie była potrzeba i angażowała się we wszystkie prace związane z likwidacją strat. Doświadczenia Stronia Śląskiego powodują, żebyśmy poważnie potraktowali sprawy zbiorników wodnych. Wiele razy powiat świdnicki zwracał się do zarządców o to, ażeby opracować i przekazać nam, co by było, gdyby było. Żebyśmy nie spotkali się tak, jak było w Stroniu Śląskim. Żebyśmy wiedzieli, kto ostrzega, kto przekazuje informacje, jakie jest czoło fali, jak szybko się przemieszcza, jaka jest wysoka, gdzie trzeba ewakuować ludzi itd. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Bardzo proszę, pan wójt.

Wójt gminy Świdnica Bartłomiej Strózik:

Bartłomiej Strózik, wójt gminy Świdnica. Nie chciałem zabierać dzisiaj głosu, bo musiałbym powtarzać się z przedmówcami, ale pan dyrektor Siemieniecki troszeczkę wywołał mnie do odpowiedzi.

Zacznę od podziękowań dla służb, które stanęły na wysokości zadania w czasie powodzi we wrześniu 2024 r. Ta współpraca ze strażą pożarną, z Policją, ale też z powiatowym centrum zarządzania kryzysowego, z służbami wojewody czy z panem marszałkiem była absolutnie rzeczą, nie chcę powiedzieć, przyjemną, bo to nie są rzeczy przyjemne, ale łatwą.

Pokrótkę odniosę się do dzisiejszego posiedzenia Komisji. Rozmawiamy o sprawach ważnych, bardzo ważnych, o tym, że jesteśmy w ciągłym procesie. Po sąsiedzku z Arturem przeglądamy ciągle radary, prognozy pogody. Znowu kolejny tydzień z rzędu coś się zaczyna dziać po weekendzie. Pewnie byłoby to łatwo przyjąć, gdyby nie to, że wiemy, że Wody Polskie ciągle jeszcze nie wyszły z tego pierwszego etapu. Nie wszystkie koryta zostały posprzątane ze złomu drzewnego. Ten złom drzewny nie tylko nas stresuje, stresuje również mieszkańców. Każda prognoza pogody to jest zapytanie: Panie wójcie, mamy robić, czy sobie poradzicie? Pewnie znowu nas zaleje.

Chciałbym, żebyśmy wszyscy sobie jasno powiedzieli, że przed nami jeszcze naprawdę masę roboty. Nie zgodzę się z panem Zyską, że rzeki nam zarosły. One zostały wyczyszczone przez powódź w jakimś tam stopniu, natomiast tam rzeczywiście od lat były hodowane lasy. Fajnie byłoby wykorzystać tę sytuację, wzmocnić Wody Polskie w tych procesach odgruzowywania rzek z tego złomu drzewnego, które tam zalega. To jest pierwsza refleksja. Oczywiście pewne rzeczy, które muszą się wydarzyć w Wodach Polskich, na ich infrastrukturze blokują nasze ruchy przy odtwarzaniu dróg. To też jest ważne. Trzeba przyznać, że jeśli chodzi o odbudowę, współpraca z panią wojewodą jest na bardzo wysokim poziomie. Ta współpraca jest bardzo dobra, za co dziękuję.

Jeśli chodzi o naszą infrastrukturę, ona jest zabezpieczona. Odnoszę wrażenie, że potrzeby wód, jeśli chodzi o finanse, możliwości operacyjne, nie są na takim poziomie, jak tego wszyscy oczekiwaliśmy. Potrzebne jest większe dofinansowanie, większa sprawczość, większe zaangażowanie i polityka informacyjna, bo to też w pewien sposób zapewnia spokój. Dziś się dowiedziałem, że jakieś tam przetargi są w trakcie realizacji. Próbowałem znaleźć takie informacje na szybko na spotkaniu na serwisie Wód Polskich. Niestety nie jest to łatwe. Uważam, że taka informacja jest ważna dla naszych mieszkańców, że nie zostali zostawieni sami sobie, że ktoś nad tym pracuje, że ten proces jest w trakcie, lada moment pojawią się wykonawcy, roboty w terenie.

Coś, co mogłoby usprawnić współpracę z Wodami Polskimi, to procedury. To nie jest pretensja do panów dyrektorów. Jeśli dysponuję pozwoleniem na odtworzenie obiektu, który został uszkodzony w trakcie powodzi. Mam wyłonionego wykonawcę w trakcie przetargu i chciałbym mu przekazać plac budowy, ale nie mogę, bo nie mam umowy użytkowania czy umowy użyczenia tego gruntu pod wodami, to dla mnie to jest coś niezrozumiałego. Uważam, że na etapie opiniovania takich zadań to powinno być rozwiązywane z automatu. To są takie niedoskonałości.

Wiele rzeczy przychodzi mi do głowy, ale nie chciałbym tego posiedzenia dominować indywidualnymi problemami gminy Świdnica. Nie chcemy się licytować. Mamy świadomość, że gminy na południu ucierpiały zdecydowanie bardziej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ireneusz Zyska w formie ad vocem, bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo dziękuję. Nie zgodzę z panem Strózikiem. Rozumiem, że pan Strózik zna dobrze sytuację w gminie Świdnica i to szanuję. Być może tam rzeki zostały wyczyszczone przez powódź, ale np. mam zdjęcia od mieszkańców Strzegomia. Na Strzegomce, bardzo ważnej rzece, o której mówił pan dyrektor, rosną drzewa i światło rzeki jest zarośnięte. Najlepszy ogład mam rzeki Pełcznicy w Świebodzicach, gdzie mieszkam, która płynie 5 m od mojego domu i która moje gospodarstwo domowe zniszczyła w 1997 r. Rozumiem, że pana obraz jest pełny w tej przestrzeni, gdzie pan funkcjonuje. Mam zdjęcia z innych miejsc, gdzie rzeczywiście taka sytuacja występuje. Nie musi pan, panie wójcie, publicznie stwierdzać, że się pan ze mną nie zgodzi. Może w pańskiej gminie pan się ze mną nie zgodzi, ale w innych miejscach ta sytuacja wymaga pilnej interwencji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Jeszcze pan wójt, ad vocem. Żebyśmy się w tych ad vocem nie zagrzebali.

Wójt gminy Świdnica Bartłomiej Strózik:

Panie pośle, małe sprostowanie: albo byłem nieprecyzyjny w swoim wyrażeniu, albo pan mnie źle zrozumiał. Moja intencja była taka, żeby podkreślić, że to, co się dzieje na rzekach, to nie sytuacja, że one zarastają po powodzi. Częściowo powódź wyrwała lasy, które zostały tam, wyhodowane przed laty. Potwierdzam pana opinię i zdanie – rzeki wymagają odkrzaczenia, odlesienia albo pozakładajmy im uproszczony operat urzędzenia lasu i prowadźmy gospodarkę leśną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dziękuję, panie wójcie.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Marek Chmielewski. Bardzo proszę.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

Żeby nie było, że ad vocem, ale tak niestety wyszło. Temat Zbiornika Bystrzyckiego Zapory Lubachowskiej jest dla nas bardzo trudny z punktu widzenia powiatu świdnickiego, wałbrzyskiego i dzierzoniowskiego. Pamiętam pytanie, które zadałem wcześniej. To temat, który musimy

rozważyć. Byliśmy dzisiaj między innymi przy zaporze. Rozmawialiśmy na temat tego, jak wyglądała sytuacja w trakcie powodzi.

Jedyna rzecz, która mi się dzisiaj nasuwa na myśl, to to, o czym powiedział pan komendant wojewódzki – nieporozumienie pomiędzy ludźmi. Przyjechałem swego czasu na sesję rady do Świdnicy i dostałem do ręki dokument. Nie będę mówił, kto go podpisał i co było na nim, ale było napisane tak: „Kontrolowaliśmy całkowicie zrzut wody ze Zbiornika Bystrzyckiego”. Zadałem pytanie: Proszę mi pokazać przycisk, dzięki któremu w ciągu sekundy zatrzymacie tę wodę, która się przelewała górą. Zgadza się? Powtórzyłem pytanie, nic więcej. Nadal bym powtórzył to samo pytanie. Nie było takiego przycisku, bo takiej możliwości nie ma. Przelewało się przez te otwory przelewowe w sposób w pewnym zakresie kontrolowany, bo zmniejszyły się fale. O tym dobrze wiem. Zapytałem tylko, co było.

Po dwóch dniach dostałem pismo, że rzeczywiście o godzinie 15.00 było to niekontrolowane. O takie rzeczy chodzi. Chodzi o to, że jak mamy informować siebie wzajemnie i mieszkańców, to bądźmy konkretni, kompetentni, żeby nie wprowadzać niepotrzebnych sytuacji pomiędzy ludność. Ludność widziała, jak się ta woda przelewa górą. Nie muszę panu tłumaczyć, bo wie pan, jak to wygląda z doświadczenia. Znamy się od lat i wiemy, jak to wyglądało. To taka konkluzja.

Jeszcze raz powtórzę, na przykładzie Zbiornika Bystrzyckiego czy Pilchowskiego musimy w Polsce rozwiązać problem odpowiedzialności jednoosobowej za zarządzanie kryzysowe na tego typu zbiornikach. To jest konkluzja mojej wypowiedzi. Nie może być tak, że raz to są wody, raz wojewoda, raz jeszcze ktoś inny. Powinna być jednoosobowa decyzja i ktoś musi ponosić za to odpowiedzialność, bo potem się to wszystko rozmywa i brakuje czasu. To było spektakularne. W telewizji o tym mówiono.

Chciałem to podkreślić. Musimy do tego tematu wrócić, bo ten zbiornik ma przede wszystkim znaczenie przeciwpowodziowe. To jest moje zdanie. To, że tam się trochę prądu wytwarza, czy czerpiemy wodę dla powiatu dzierzoniowskiego, jest strategiczne, bo bez tego powiat dzierzoniowski nie będzie miał wody i ludzie będą wysychali, mówiąc krótko i brutalnie. Te wszystkie tematy trzeba pogodzić, uzgodnić i wtedy nie będzie żadnego problemu. Myślę, że moglibyśmy wrócić do pytania, które próbowałem zadać w sprawie nieruchomości i osób, które oczekują na wykup. Pan przewodniczący zadał to pytanie.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Tak. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Pani poseł Zofia Czernow, bardzo proszę.

Poseł Zofia Czernow (KO):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, szanowni uczestnicy, chcę powiedzieć, że to bardzo dobre spotkanie. W porównaniu do wszystkich spotkań, które dotyczyły spraw powodziowych, wprawdzie minęło już trochę czasu, uważam, że to jest spotkanie, które naprawdę wynosi dużo nowego i jesteśmy znacząco dalej. Nie będę się wypowiadać długo, bo myślę, że jest już dość późno, a poza tym tych tematów jest tak wiele, że albo trzeba mówić bardzo krótko, albo trzeba pozwolić sobie na dłuższe wystąpienie.

Pracuję w Komisji Finansów Publicznych i w dużym stopniu zajmuję się budżetem. Chciałabym apelować do wszystkich państwa tu obecnych, do ministerstw i do samorządów, samorządowców, aby na etapie planowania budżetowego jak najwięcej tych problemów zawrzeć we wnioskach do budżetu, żeby później nie trzeba było oczekiwać i odwoływać się do uruchamiania rezerw, bo to jest trudniejsze, a czasami bardzo trudne. To jest taka uwaga.

Druga sprawa, która bardzo mnie zaintrygowała dotyczy śmigłowca dla Dolnego Śląska. Myślę, że ten śmigłowiec jest nam wszystkim bardzo potrzebny i powinniśmy się zastanowić w pracach nad budżetem na 2027 r., jak kupić taki śmigłowiec. Chciałabym się dowiedzieć, ile on kosztuje. Dziękuję.

Poseł Marek Jan Chmielewski (KO):

To trzeba zamówić kilka lat przed.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Myślę, że łatwiej będzie relokować.

Szanowni państwo, bardzo proszę, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Momencik. Bardzo proszę podnieść rękę, bo po udzieleniu głosu panu dyrektorowi będziemy kończyć.

To jest ostatni moment, jeżeli ktoś jeszcze chciałby zabrać głos i podzielić się swoimi refleksjami. Nie słyszę zgłoszeń.

Poruszę dwie rzeczy. Szanowni państwo, rzeczywiście Wody Polskie robią to, co jest w ich mocy. Staramy się wzmacniać je kompetencyjnie i finansowo. Wszyscy wiemy, że one zostały zaprojektowane bez odpowiedniego finansowania. Jeżeli mówimy o tym, że na województwo przed powodzią było przeznaczane 30 mln zł na prace utrzymaniowe, kiedy cieki wodne w województwie mają 14 tys. km, o ile dobrze pamiętam, to z prostej matematyki wychodzi, że to po prostu nie mogło się udać. To jest pewne wyzwanie, przed którym stoimy jako państwo – jak stworzyć strumień finansowania po to, żeby z jednej strony on funkcjonował, a po drugie, przeprowadzić zmiany, które spowodują, że większą odpowiedzialność w tych miejscach, w których jest to możliwe, wezmą na siebie samorządy. Ta dyskusja się toczy w wielu miejscach, na wielu poziomach. Nie chcę kategorycznie tego przedstawiać. Wszyscy musimy uświadomić sobie, że Wody Polskie w takiej formule, w jakiej są, nie mają odpowiedniej wydajności, żeby wszystkie problemy rozwiązać. Tym cenniejsze są np. inicjatywy współpracy pomiędzy samorządami a Wodami Polskimi. Gorąco do tego zachęcam. Jeżeli potrzeba zmian w ustawie, żeby to jakoś jeszcze bardziej przyspieszyć, choćby w kwestii użyczania gruntu pod wodami, wydaje mi się, że tu nie powinno być problemu. Jeżeli trzeba zmian prawnych jako posłowie tej Komisji jesteśmy gotowi, żeby to przejąć i spowodować.

Chcę też zadać pytanie, bo bardzo zadziwiła dla mnie sytuacja, że nie zostało przedłużone to pozwolenie. Co się takiego stało, że nie wystąpiono o wydłużenie decyzji środowiskowej? Powiem szczerze, że rozumiejąc wymogi prawne, słysząc o tych korowodach, to po prostu, przepaszam, ręce mi opadają. Czy to była świadoma decyzja, czy ktoś tego nie dowiózł? Wydaje mi się, że to jest absolutnie skandaliczna i niedopuszczalna rzecz. Jeżeli było pozwolenie, jeżeli była decyzja, to co się takiego stało, że dzisiaj znowu te korowody trzeba przechodzić? Zgadza się, że jest jakiś kres cierpliwości ludzi. Widzimy to, co się dzieje dookoła, jak woda spustoszyła nas, sąsiadów. Też jestem z terenu, który ma swoje wyzwania i też został w 2024 r. zalany. Po prostu nie mogę uwierzyć w to, że temat, który nie powinien stanowić żadnego problemu, nie ruszył i trzeba ponownie przechodzić te korowody. Pomijam już nakłady finansowe, które są przy okazji kolejnej decyzji. Powiem szczerze, że nie zdziwiłbym się, gdyby – nie chcę mówić wprost, ale to powiem – ludzi szlag trafił, że tego rodzaju sprawa ma taki wymiar. To jest niewyobrażalne. Bardzo bym prosił uprzejmie, gdyby ze strony Wód Polskich mogła paść jakaś informacja w tej sprawie.

Pani marszałek zabierze głos na odpowiednim etapie. Bardzo proszę pana prezesa o zabranie głosu i ustosunkowanie się do tych wypowiedzi.

Zastępca prezesa PGW WP Marcin Jarzyński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Odniosę się do ostatniego pytania. Jestem w Wodach Polskich od dłuższego czasu, jeszcze wcześniej jako dyrektor Generalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach.

Niestety to prawda. Mielśmy wiele zadań przygotowanych, które musieliśmy rozpocząć, wbić łopatę. Czasem, by założyć dziennik budowy, wystarczyło zrobić niewielkim kosztem geodezję, żeby tylko nie przepadły nam pozwolenia wodnoprawne. W ówczesnym zarządzie one po prostu nie wpisywały się w te zadania. Przykład Iłownicy jest panu przewodniczącemu bardzo dobrze znany. Obecnie to odkręcamy, ratujemy, a wystarczyło wtedy kosztem 2 tys. zł to zadanie uratować. Inny przykład to zbiornik i wały na Bierawie, gdzie też przepadło pozwolenie wodnoprawne, mimo że PNRI nie przepadło. To była dokładnie taka sama sytuacja. Pytałem o to dyrektora, który wtedy dyrektorem jeszcze nie był, dlaczego taką decyzję wówczas podjął. Ze swojego przykładu mogę powiedzieć, że mimo wniosków, które były składane, nie mieliśmy zgody na to, by regionalne zarządy gospodarki wodnej mogły realizować takie zadania. Były one inaczej spriorytetyzowane.

Jeśli chodzi o porozumienia dzierżawy i umowy, powiem szczerze, że jestem bardzo zaskoczony. Jako Wody Polskie bardzo pomagamy samorządom i nie znam przypadku, żebyśmy stwarzali gdzieś problem w kwestii zajęcia gruntu, przejęcia, dzierżawy, użyczenia w przypadku budowy obiektów mostowych czy jakiegokolwiek infrastruktury. Bardzo proszę, panie wójcie – zaraz się z panem skontaktuję – powiedzieć, gdzie jest taki problem i zaraz go rozwiążemy. Tak samo prosiłbym o wskazanie, gdzie jest kwestia wywrotów drzewnych. Zaraz po powodzi było bardzo wiele akcji, między innymi z WOT. Z całej Polski braliśmy pracowników do czyszczenia koryt rzecznych.

Mogą to być nowe sytuacje, ale jeśli są z tamtej powodzi, to nie znam takiego przypadku. Regionalne zarządy gospodarki deklarowały w sierpniu, że takich przypadków nie ma. Prosiłbym o wskazanie, gdzie takie rzeczy są.

Mówił pan też o zarządzaniu kryzysowym. Dla mnie to jest inżyniersko proste, bo na każdym obiekcie mamy instrukcję gospodarowania wodą. To nie działa tak, że my sobie możemy zrzucać, bo ktoś zadzwoni. Oczywiście są analizy, prognozy, decyzje, ale wszystko się odbywa w granicach instrukcji gospodarowania wodą danego zbiornika. Myślę, że tak to zostawię.

Odnosnie do tych nieruchomości, przepraszam, że odnoszę się do tego na samym końcu, wypowiedzieć się chciał pan dyrektor Stanisław Longawa, więc oddaję głos. Dodam, że dla wszystkich inwestycji, jakie planujemy w Wodach Polskich, mamy zidentyfikowane nieruchomości, które są przeznaczone do wykupu, zarówno w obszarze szczególnego zagrożenia powodzią, jak i poza nim.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Panie dyrektorze, bardzo proszę.

Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu Stanisław Longawa:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, szanowni państwo, specustawa, która została określona liczbą 3.0, wprowadziła mechanizmy wykupu nieruchomości. Z perspektywy ponad roku jej funkcjonowania trzeba powiedzieć, że trafiła w oczekiwania samych mieszkańców. Zainteresowanie przerosło chyba prognozy autorów ustawy. Na etapie projektu ustawy mówiło się o kilkudziesięciu wnioskach. Jak państwo mogli usłyszeć, wpłynęło ich ponad 300. Uzupełnionych w terminie, z różnych względów, zostało 114, inne nie zostały przyjęte do realizacji. Z każdym miesiącem realizujemy wykupy. To odważne decyzje mieszkańców, którzy musieli się zdecydować, że robią rewolucję w swoim życiu, zmieniają miejsce zamieszkania, czasami kończą trzypokoleniową historię, szukając dla siebie nowego miejsca na ziemi. Trzeba to podsumować, że to rozwiązanie trafiło w oczekiwania mieszkańców. Jest przez nich pozytywnie oceniane i zainteresowanych jest wielu.

Kończymy w tym roku wykupy 114 nieruchomości w ramach art. 17–21 specustawy. Art. 258a, który przewidywał dziesięcioletni okres funkcjonowania mechanizmów wykupów, już nie na wniosek mieszkańca, ale na wniosek Wód Polskich, daje szerszą perspektywę. Po działaniach w ubiegłym roku w tym roku – ta informacja przewijała się w wypowiedziach pana prezesa – wartość już posiadanych operatów szacunkowych wynosi 37 mln zł. Praktycznie w ciągu kilkunastu dni po uruchomieniu takich środków jesteśmy w stanie rozpocząć proces wykupów. Moje szacunki sięgają tych pierwotnych limitów ustawowych, zwiększonych kwot. Mówię o 50–80 mln zł na ten rok. Co tydzień są telefony, oczekiwania mieszkańców, czy taki program może być kontynuowany, bo są gotowi, bo chętnie zapoznają się z ofertą. Oczywiście są pewne granice jasno określone w ustawie.

Art. 258a także odnosi się do map ryzyka powodziowego, większego niż art. 17–21, czyli wody tzw. dziesięcioletniej, 10% ryzyka. Oczekiwania wykupów są także z nieruchomości położonych poza tymi mapami. Wspominany był chociażby budynek nr 35 w Stójkowie. Bez korekty, zmiany tych map, do takiej nieruchomości prawo nie daje możliwości ani złożenia oferty, ani wykupu. Wydaje mi się, że takie minimum, na dobrej ścieżce w rozmowie z właściwymi ministerstwami, to ponad 37 mln zł. Jeżeli decyzje mogłyby zapadać w perspektywie miesiąca czy dwóch, żebyśmy mieli czas na nowe operaty, negocjacje z mieszkańcami, na sam proces wykupu, to wydaje mi się, że kwota mogłaby być dwa razy większa. Mam wyobrażenie, że jesteśmy w stanie to zrealizować.

W art. 258a, gdzie to Wody Polskie wychodzą z inicjatywą, trzeba jeszcze mieć na uwadze to, że proces podejmowania decyzji przez mieszkańca jest dłuższy. To nie on ma swoje prześmyślenia i czas przedyskutowania z rodziną. Nagle jest zaskakiwany taką ofertą i zaczyna się poszukiwanie, gdzie znaleźć nieruchomość, czy zdążyć się gdzieś wybudować, to jest procesem o wiele dłuższym, czy kupię taką nieruchomość z tych środków na wolnym rynku, czy z rynku wtórnego, czy z rynku pierwotnego. Czas reakcji wynosi czasem trzy miesiące i jest dla tych osób bardzo szybki. Moment uruchamiania takich środków ma oczywiście znaczenie. Jak mówimy o dotacjach celowych i konieczności rozliczenia ich do końca roku kalendarzowego, to jest pewna trudność, jeżeli takie środki pojawiałyby się np. w listopadzie czy w grudniu. Jeżeli mówimy o perspektywie co najmniej trzech miesięcy, żebyśmy mogli działać, mogę krwιά się podpisywać,

że jesteśmy w stanie kwotę dwa razy wyższą niż 37 mln zł zrealizować w ramach zadań z wykupu z art. 258a. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.

Bardzo proszę, pani marszałek Monika Wielichowska.

Wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska:

Panie przewodniczący, drodzy państwo, skoro otrzymałam głos, to znaczy, historycznie już ujmując, kończymy posiedzenie wyjazdowe Komisji. Szanowni państwo, powódź i odbudowa po powodzi spowodowały, że prawie od dwóch lat w bardzo podobnym gronie jesteśmy w stałym kontakcie. W terenie, w rozmowach, w Sejmie, na spotkaniach w ministerstwach i podczas pracy nadzwyczajnej Komisji powodziowej myślimy podobnie. Odbudowa po powodzi to nie jest jakiś temat z tabelki, raportu czy nawet konferencji prasowej. To są ludzie, firmy, mosty, szkoły, to są emocje, ale przede wszystkim ogromna codzienna praca i współpraca, którą nie zawsze widać. Nie widać jej na konferencji prasowej, chociaż przyznacie państwo, że coraz częściej ją widać, ponieważ ta odbudowa po powodzi, te małe inwestycje już są za nami, średnie się dzieją, duże niestety wciąż przed nami. Wszyscy, jak tutaj jesteśmy, wiemy, że wymagają one przygotowania i czasu, chociażby zaprojektowania, które trwa. Potem konieczne jest ogłoszenie przetargu, wyłonienie firmy. Nie zawsze to też się udaje za pierwszym razem. Trzeba przetarg powtarzać.

Cieszy, panie przewodniczący, że o odbudowie, pomysłach i problemach rozmawiamy nie zza biurka w Warszawie, nie w Sejmie. Dobrze, że Komisja chce to zobaczyć, usłyszeć, a na końcu przyspieszyć to, co jeszcze wymaga decyzji. Rozmawialiśmy dzisiaj dużo o tym w Zagórzu Śląskim. Wszyscy wiemy, że odbudowa po powodzi wymaga czasu. Wszyscy wiemy, że odbudowa po powodzi z plusem wymaga więcej czasu, szczególnie ta, która ma być mądrzejsza, bezpieczniejsza, o której mówiła pani minister Roguska albo pan marszałek Gancarz, czyli odporniejsza na przyszłość. Wszyscy tu obecni to rozumieją. Zawsze prosimy, aby cierpliwość mieszkańców terenów powodziowych się nie wyczerpała. Często o tym rozmawiam podczas przyjęć interesantów, jak jeżdżę do Łądk, Stronia, gminy Kłodzko, Kłodzka.

Moja praca zdeterminowana jest powodzią, tak samo jak praca samorządowców, za którą chcę serdecznie podziękować. Jestem z nimi w stałym kontakcie, tak jak z MSWiA. Na ręce pani minister Roguskiej chcę przekazać podziękowania dla pana Marcina Kierwińskiego, ale także pani wojewodzie, która jest rządowym ramieniem w terenie. Chcę, żeby wybrzmiały podziękowania dla ministra edukacji, dla ministra obrony narodowej i ministra sportu, głównie wiceministra Piotra Borysa, który sportowe inwestycje na terenie nie tylko Dolnego Śląska pilnuje i przygotowuje.

Chcę podziękować też Wodom Polskim. Mam nadzieję, że pan prezes i pan dyrektor prześlą podziękowania za współpracę dla pana Mateusza Balcerowicza od nas wszystkich. Raz jeszcze dziękuję za to, że chcieliście przyjechać w ten upalny dzień na Dolny Śląsk, chociaż nie tylko, bo jeszcze jutro czeka was podróż na Śląsk, gdzie też będziecie spotykać się z samorządowcami i rozmawiać o odbudowie po powodzi. To nie jest pewnie nasze ostatnie spotkanie. Jak wszyscy potwierdziliśmy, odbudowa po powodzi to jest proces, który jeszcze będzie trwał i determinował naszą pracę. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Suchoń (Centrum):

Bardzo serdecznie dziękuję, pani marszałek.

Szanowni państwo, zgodnie z tradycją zamykam dyskusję i też bardzo chcę podziękować wszystkim państwu za udział. Część z państwa jest z nami od rana, więc dziękuję za udział w całodniowej wizytacji. Ktoś powiedział, że jest późno. Nie jest to najpóźniejsza godzina, w której pracujemy. Były komisje wyjazdowe o północy i o 1.00. Jesteśmy przygotowani do ciężkiej pracy. To jest sól tej roboty, krótko mówiąc. Jesteśmy tu po to, żeby słuchać i te głosy skrzętnie zapisywać. Polityka jest bardzo brutalna, co mogą państwo zobaczyć w mediach, ale akurat nasza Komisja, o czym też pani marszałek trochę wspomniała w swoim słowie, pracuje merytorycznie i polityczne wycieczki należą naprawdę do rzadkości. Dziękuję za to wszystkim państwu posłom. Oczywiście różnimy w pomysłach i w ocenach, ale w gruncie rzeczy na posiedzeniach tej Komisji dokładnie widać, że chodzi o sprawę, czyli dobre przygotowanie dobrej infrastruktury po to, żeby dobrze służyła ludziom.

Jeszcze raz bardzo serdecznie wszystkim państwu dziękuję. Bardzo serdecznie dziękuję też naszemu sekretariatowi. Jest z nami pani Patrycja i pan Jakub. Gdyby nie oni, to byśmy też nie byli w stanie pracować w taki sposób. Bardzo serdecznie dziękuję.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję panu burmistrzowi za to, że udostępnił nam przestrzeń do przeprowadzenia obrad Komisji. Myślę, że wyjeżdżamy stąd z co najmniej kilkoma pomysłami i sprawami, które być może przyspieszą działania, a być może pewne problemy, które tutaj zostały wyartykułowane się rozwiążą.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam wyjazdowe posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi z roku 2024. Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem przebiegu będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Życzę państwu dobrego wieczoru. Dziękuję bardzo.